

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Triumf ministra Becka



JÓZEF BECK

Przeżyliśmy wczoraj chwilę bardzo doniosłą. Speaker Polskiego Radia podał w dzienniku wieczornym oświadczenie premiera Chamberlaina treści następującej:

„Wrazie jakiegokolwiek akcji, która wyraźnie zagroziłaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, że jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy i pod tym względem do udzielenia zapewnienia rządowi polskiemu”. Jednocześnie Chamberlain oświadczył, że rząd francuski upoważnił go do wyraźnego oświadczenia, że w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko, jak rząd brytyjski.

Nie potrzebujemy tłumaczyć politycznego znaczenia słów premiera Chamberlaina. Zrozumie je każdy obywatel, nawet najmniej wyrobiony politycznie.

I nie chodzi nam o podnoszenie społeczeństwa polskiego na duchu, bowiem liczymy wyłącznie na własne siły, byliśmy, jesteśmy i będziemy zdecydowani walczyć do ostatniego tchnienia w obronie honoru i prawdziwej niepodległości naszej Ojczyzny. Jeżeli mówimy o wielkiej wadze słów Chamberlaina, to wyłącznie, by podkreślić sukces Polski i polityki min. Becka.

Tę politykę uważaliśmy zawsze za słuszną. Jeszcze przed paru dniami, gdy się innym zdawało, że zawiodła ona na całej linii, myśmy pisali:

Polska zawdzięcza ministrowi Beckowi bardzo wiele. A przede wszystkim to, że burzę, która przed laty nadchodziła na nas od zachodu potrafił on skierować na południe i że jeżeli nawet kiedyś wiatr się znowu skieruje ku naszym granicom, to huragan spadnie na Polskę w jakichś odmiennych warunkach, niżby to nastąpiło przed rokiem lub paru laty. Wtedy napaść na Polskę przyjęta by była przez cały Zachód jako rzecz nieunikniona, i nikt by nam wówczas z pomocą nie pośpieszył, odetchnięto by tylko z ulgą, że Niemcy odnalazły znowu swój odwieczny kierunek ekspansji. Dzisiaj nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że gdyby napaść taka (w możliwość której zresztą nie wierzę i nie mogę wierzyć) miała miejsce, Francja i Anglia we własnym interesie ruszyłyby nam na pomoc i wybuchłaby wojna światowa — wyników której nikt z góry przewidzieć nie może. I to nie wątpliwie powstrzymałby niejednego męża stanu od zbyt śmiałych posunięć, tym bardziej, że rok ubiegły był również lekcją i dla narodu polskiego, jak w takich wypadkach postępować nie należy.

Toteż w najcięższych dniach ostatnich nie poszliśmy na lep proponowanych nam papierowych deklaracji, które są olbrzymim obciążeniem nie dając wzajemian nic.

Podobno w piątek ubiegły ambasador Raczyński, doręczając na Foreign Office odmowę podpisania wspólnej deklaracji z szeregiem państw zaznaczył jednocześnie, że rząd angielski w razie potrzeby może

się przekonać, czy Polska będzie bronić swoich granic. Wywołało to jak najlepsze wrażenie w Londynie i niewątpliwie wpłynęło na dalsze decyzje rządu angielskiego.

Przez swą wczorajszą deklarację premier Chamberlain oddał większą usługę pokojowi niż na jesieni roku ubiegłego. Nie popełnił on błędu Grey'a z roku 1914, kiedy to nie dość wyraźne stanowisko rządu angielskiego ośmieliło Niemcy do wojny. Nie czekając nawet przybycia min. Becka do Londynu, skoro tylko uznał, że sytuacja tego wymaga, postawił sprawę jasno.

W razie agresji Niemiec czy na wschodzie, czy zachodzie Anglia i Francja, a być może i Stany Zjednoczone przyjdą napadniętemu z pomocą. Tak daleko idące zaangażowanie się Anglii w sprawy kontynentu europejskiego jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w historii polskiej, ale przede wszystkim angielskiej. Ten fakt pogłębia znaczenia osiągniętego przez Polskę sukcesu.

Nigdy nie można mieć zupełnej pewności pokoju. Najprawdopodobniej jednak w ten sposób pokój został uratowany. Polska bowiem w stosunku do narodu niemieckiego nie

kieruje się uczuciami niechęci i pragnie żyć ze wszystkimi swymi sąsiadami w zgodzie i przyjaźni. Tylko na padnięta będzie walczyć.

Deklaracja Chamberlaina jest ciekawa jeszcze z innego względu. Pisma w ostatnich dniach podawały, że Chamberlain, uzależniał swą pomoc Polsce od zawarcia przez nią i Rumunię sojuszu odpornego nie tylko na wypadek agresji rosyjskiej, lecz i Niemiec. Gdyby tak było, świadczyłoby to o jeszcze jednym sukcesie polityki min. Becka.

Sądziemy więc, że poczucie dobrze spełnionego obowiązku już jest w tej

chwili dla pułk. Becka najlepszym za dość uczynieniem za ciężkie chwile przeżyte w ostatnich dniach i tygodniach. A w dodatku potęguje jego radość, myśl, że spełnił drugie pragnienie swego Wielkiego Mistrza, likwidując system locarneński i przywracając pełnowartościowość naszych sojuszy.

Do bezkrawawego zwycięstwa min. Becka przyczyniła się niewątpliwie niezrównana postawa naszej armii, oraz doskonała „morale” całego narodu. Opierając się na nich Wódz Naczelny mógł powziąć nawet najbardziej dalekoidące postanowienia.

Anglia stanie w obronie Polski Rewelacyjne oświadczenie Chamberlaina Francja podziela stanowisko Anglii

LONDYN. (Pat). Chamberlain zjawił się w izbie gmin na krótko przed godziną trzecią, ażeby złożyć oczekiwane w kołach politycznych oświadczenie

Premier powiedział: Jak oświadczyłem dzisiaj rano rząd nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimś projektowanym ataku na Polskę, nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwych.

Chamberlain oświadczył dalej: **W razie jakiegokolwiek akcji, która wyraźnie zagroziłaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, że jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy. Pod tym względem udzielono zapewnienia rządowi polskiemu. Rząd francuski upoważnił rząd brytyjski do wyrażenia oświadczenia, iż w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko jak rząd brytyjski.**

Chamberlain dodał, iż obecnie odbywają się z innymi rządami włącznie z rządem sowieckim konsultacje.

Odpowiadając na dodatkowe pytania, Chamberlain powiedział, iż oświadczenie jego pokrywa „okres przejściowy”.

Jak powiedziałem dzisiaj rano — mówił premier — rząd brytyjski nie ma oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimkolwiek projektowanym ataku na Polskę i nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwych. Jestem rad, iż mogę skorzystać z tej okazji, by jeszcze ponownie stwierdzić jaką jest ogólna linia polityki rządu. Rząd brytyjski stale był zwolennikiem załatwiania w drodze swobodnych rokowań sporów między stronami, dotyczących jakiegokolwiek różnic, mogących między nimi powstać. Rząd brytyjski uważa, iż jest to zupełnie naturalna i właściwa droga wszędzie tam, gdzie te różnice istnieją. Zdaniem jego nie powinno być żadnych spraw, które nie mogłyby być załatwione za pomocą środków pokojowych. Rząd nie widzi żadnego usprawiedliwienia, pozwalającego na zastąpienie rokowań przez siłę, groźby i metody gwałtu.

Jak Izbie wiadomo, odbywają się obecnie z innymi rządami rokowania. Ażeby przedstawić całkowicie jasno stanowisko rządu brytyjskiego zanim te rokowania zostaną zakończone, **POSTANOWIŁEM POINFORMOWAĆ IZBĘ, IŻ W CZASIE TEGO OKRESU W RAZIE JAKIEJKOLWIEK BĄDŹ AKCJI, KTÓRA WYRAŹNIE ZAGROZIŁABY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ, I KTÓREJ WOBEC TEGO RZĄD POLSKI UWAŻAŁBY ZA KONIECZNE (VITAL) PRZECIWSTAWIĆ SIĘ SWYMI NARODOWYMI SIŁAMI, RZĄD BRYTYJSKI UWAŻAŁBY IŻ JEST ZOBOWIĄZANY DO NIEZWŁOCZNEGO OKAZANIA RZĄDOWI POLSKIEMU CAŁEGO POPARCIA, JAKIE BĘDZIE W JEGO MOCY, DAŁEM RZĄDOWI POLSKIEMU POD TYM WZGLĘDEM ZAPEWNIENIA, MOGĘ DODAĆ, IŻ RZĄD FRANCUSKI UPOWAŻNIŁ MNIE, BY WYRAŹNIE STWIERDZIĆ, ŻE ZAJMUJE TAKIE SAME STANOWISKO, JAK I RZĄD BRYTYJSKI.**

W dyskusji, jaka wywiązała się po oświadczeniu premiera, przewódca opozycji Greenwood powiedział: jestem pewien, iż Izba zdaje sobie sprawę z możliwości, jakie mogą powstać na tle oświadczenia premiera. Może być ono najważniejszym oświadczeniem, jakie w Izbie tej złożono w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Wobec tego, iż oświadczenie to zostało uczynione przed chwilą, trudno jest powiedzieć wiele na jego temat, ale czy wolno jest postawić premierowi jedno lub dwa zapytania co do spraw, których nie uważam za całkowicie jasne? Chciałbym zapytać, czy oświadczenie jakie premier odczytał jest uważane za pierwszy krok w rozwoju polityki, mającej na celu powstrzymanie, lub ograniczenie agresji? Jeśli jest tak, czy rząd zamierza przedsięwziąć niezwłocznie energiczne kroki, zmierzające ku temu, aby do tego układu przyłączyły się i inne państwa? Czy zwróci on specjalną uwagę na Związek Sowiecki wraz z innymi państwami wielkimi i małymi i czy uczyni to w rozsądnym celu otrzymania maksimum współdziałania w dziele obrony pokoju i czy, jest to moje ostatnie pytanie, rząd uważa, iż właściwym byłoby odbycie niezwłocznie konferencji tych państw, które mogą być gotowe do zajęcia stanowiska po stronie pokoju przeciwko agresji.

Chamberlain odpowiedział:

Uważam, iż oświadczenie, które uczyniłem wyraźnie wskazuje, iż to co powiedziałem miało na celu pokrycie tego co nazwałbym okresem przejściowym. Rząd brytyjski, jak już oświadczone odbywa konsultacje z różnymi innymi krajami, oczywiście RÓWNIEŻ Z RZĄDEM SOWIECKIM. Sekretarz spraw zagranicznych widział się z ambasadorem sowieckim dzisiaj rano i bardzo obszernie omówił z nim tę sprawę. Nie wątpię, iż zasady na podstawie których działamy, są całkowicie oceniane i zrozumiane przez rząd sowiecki.

Wiadomym jest Izbie, iż OCZEKUJEMY W PRZYSZŁYM TYGOD-

NIU WIZYTY PŁK. BECKA, polskiego ministra spraw zagranicznych. Da to okazję do przedyskutowania z ministrem Beckiem dalszych kroków, jakie mogłyby być przedsięwzięte, jak to określił Greenwood, by kupić maksimum współpracy we wszystkich wysiłkach, jakie mogą być dokonane, aby położyć kres agresji, gdyby do niej doszło i by wprowadzić bardziej rozsądną i uporządkowaną metodę dyskusji.

Greenwood zapytał, czy Chamberlain powitałby maksimum współpracy mocarstw na konferencji włącznie z Sowietami.

Chamberlain odpowiedział:

Tak. Przechylnie powitamy maksimum współdziałania. Sprawa konferencji jest, według nas, prosto sprawą praktyczną. Nie upieramy się przy teorii i gdyby okazało się, iż jest to najlepsza droga nie zawahalibyśmy się jej przyjąć. Jeżeli istnieją bardziej skuteczne drogi, prowadzące do osiągnięcia naszego celu, możemy się bez niej obejść.

Denman, przedstawiciel odłamu Labour Party, popierającego rząd, zapytał czy rząd miał czas naradzić się z dominiami.

Chamberlain odpowiedział: dominia były w pełni informowane.

John Morgan, przedstawiciel Labour Party zapytał czy nie ma żadnych ideologicznych przeszkód między rządem brytyjskim a sowieckim.

Chamberlain oświadczył, iż nie waha się dać tego zapewnienia.

Artur Henderson zapytał, czy była jakakolwiek bądź akcja ze strony niemieckiej do rządu polskiego, w celu zapewnienia pokojowej dyskusji spornych spraw.

Chamberlain odpowiedział, iż nie mu nie wiadomo o podobnym posunięciu.

Jednakowe warunki pokoju na zachodzie i wschodzie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Deklaracja premiera Chamberlaina, według opinii kół miarodajnych, jest bezspornie wydarzeniem doniosłym, które Polska wita z zadowoleniem. Jednakowe warunki pokoju na zachodzie i na wschodzie — oto system wynikający z doświadczenia premiera W. Brytanii. System Locarna rozróżniał między wschodem i zachodem. Obecnie rząd brytyjski będzie interweniował czynnie bez względu na to, czy napad będzie dokonany na Francję, czy na Polskę. Stwarza się linia solidarności europejskiej. W Brytanii przerwała tradycję, której nie naruszyła od końca XIX w. Złożyły się na to 2 fakty: pierwszy: niewątpliwie sytuacja europejska i drugi, równie doniosły — czynnik polski. Czynnikiem ten, który ma wolę decyzji, stanowi dla Anglii punkt oparcia.

Poza tymi ogólnymi względami pamiętać jednak należy o następującym:

- 1) Zobowiązanie Anglii będzie grało zależnie od woli i decyzji Polski;
- 2) decyzja angielska jest tymczasowa na okres trwającej konsultacji;
- 3) rząd angielski spodziewa się, że trudności pomiędzy Polską a Niemcami będą załatwione w drodze porozumienia, a więc deklaracja Chamberlaina dąży do pokoju, a nie do wojny.

Zobowiązanie angielskie przewiduje, oczywiście, pomoc automatyczną. Deklaracja brytyjska nie narusza w niczym dwóch zasadniczych przesłanek polityki polskiej:

- 1) liczenia na własne siły i
- 2) utrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami.

125859
13307

Deklaracja Chamberlaina

jednym z najdonioślejszych wydarzeń

Główna paryska reaguje natychmiastową zwyżką, Włosi mówią o sile Polski, Niemcy czekają na słowo Führera

PARYŻ (Pat). Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała w Paryżu duże wrażenie ze względu na swą treść i zakres zobowiązań. Prasa paryska podaje oświadczenie premiera Chamberlaina na naczelnym miejscu, uważając je za jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat.

„Temps“ podaje deklarację p. t. „Anglia i Francja dostarczą Polsce na wypadek ataku wszelkiej pomocy, jaką rozporządzą“.

PARYŻ (Pat). Główna paryska, która od kilku dni, wykazywała dużą tendencję niżkową, wywołaną przede wszystkim niepokojem o dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej, zaczęła swe piątkowe posiedzenie również w atmosferze baissy pod wrażeniem wiadomości o baissie na giełdzie nowojorskiej. W godzinach popołudniowych pod wrażeniem wiadomości z Londynu nastąpiła nagła zmiana w nastrojach giełdy. Tendencja niżkowa ustąpiła nagle zwyżce, która ogar

nęła renty, obligacje państwowe i papiry prywatne

WASZYNGTON (Pat). Brytyjska deklaracja o Polsce spotkała się w towarzyskich kręgach kierowniczych z gorącym przyjęciem.

RZYM (Pat). Wiadomość o deklaracji premiera Chamberlaina, wywołała w Rzymie duże wrażenie. W sferach prasowych daje się słyszeć opinie, że oświadczenie Chamberlaina stanowi wymowny dowód zmian, jakimi uległa pozycja Polski. Deklaracja angielska uważana jest jako świadczenie

dektwo siły materialnej i moralnej reprezentowanej przez Polskę, albowiem, jak podkreślano wielokrotnie w Rzymie, siła zawsze zjednywa przyjaciół

BERLIN (Pat). Niemieckie kręgi polityczne zachowują jeszcze całkowitą rezerwę w ocenie dzisiejszej deklaracji Chamberlaina. Na ogół przypuszczają tu, że kanclerz Hitler w swym jutrzejszym przemówieniu, jakiego wygłosi prawdopodobnie w Wilhelmshafen, poruszy zagadnienia międzynarodowe, jak i stosunek Rzeszy do obecnej sytuacji.

Min. Beck spotka się również z francuskim ministrem spraw zagr.

WARSZAWA (Tel. wł.) Rząd francuski zaproponował spotkanie min. Becka z min. Bonnetem. Propozycja ta została w zasadzie przyjęta, charakter i termin spotkania będzie ustalony w przyszłości. W każdym razie spotkanie to dojdzie do skutku nie przy okazji wyjazdu min. Becka do Anglii.

P. Prezydent i Marsz. Rydz-Smigły

objęli protektorat nad Komitetem Pożyczki

Wódz Naczelny oczekuje kilkakrotnego pokrycia

WARSZAWA (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki przyjął w dn. 30 bm. komisarzy generalnego Pożyczki Obrony Przeciwniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego z meldunkiem o postępach akcji pożyczkowej.

Pan Prezydent wyraził głęboką ra-

dość z ogólnego entuzjazmu, z jakim całe społeczeństwo przyjęło pożyczkę, interesując się żywo całokształtem akcji oraz udziałem w niej poszczególnych sfer społecznych. Jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Pan Prezydent wręczył gen. Berbeckiemu deklarację kwoty zł 20.000 na

Pożyczkę Obrony Przeciwniczej Jednocześnie Pan Prezydent R. P. raczył przyjąć wysoki protektorat nad naczelnym komitetem Pożyczki Przeciwniczej.

O godz. 13 generalny inspektor sił zbrojnych Marszałek Edward Smigły-Rydz przyjął komisarzy generalnego Pożyczki Obrony Przeciwniczej gen. Berbeckiego, który złożył meldunek o subskrypcji.

Ze szczególnym wzruszeniem Pan Marszałek wysłuchał meldunku o zgłoszeniach dzieci.

Pan Marszałek informował się o tym, jakie sfery i które dziedziny biorą szczególnie żywy udział w akcji pożyczkowej i na zakończenie audjencji oświadczył gen. Berbeckiemu:

„Mam nadzieję, że dołożą pan general i wszyscy jego współpracownicy wszelkich starań, AZEBY WYZNACZONA KWOTA BYŁA POKRYTA KILKAKROTNIE“.

Pan Marszałek Edward Smigły-Rydz wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad Naczelnym Komitetem Pożyczki Przeciwniczej.

WARSZAWA (Tel. wł.) Do Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwniczej z ramienia 7 stronnictw wchodzi następujące osoby (lista na razie nie jest oficjalna):

OZN gen. Skwarczyński, płk. Wenda, gen. Galica, pos. Kaczorowski.

STR. NAR. — prof. Folkierski, adw. Kowalski, dr Tad. Bielecki, red. Berezowski, prof. Rybarski.

STR. LUD. — Maciej Rataj, Brunon Gruszka, Stan. Mikołajczyk, Andrzej Czapski i Niecko, przedstawiciel org. młodz. „Wici“.

STR. PRACY — gen. Haller, Karol Popiel, płk. Modelski, Kaz. Bajer, adw. Tempka.

PPS — Tomasz Arciszewski, M. Niedziałkowski, Pużak, Topinek i Zygm. Żuławski.

ONR — Heinrich, Jodzewicz, Goerne i Witold Kozłowski.

CH.-DEM. — Wacław Bittner, Józef Chaciński, Błażejewicz, Urbański. Poza tym do K-tu wędzą liczni działacze społeczni i gospodarczy.

Jak słychać, członkowie K-tu, przedstawiciele zarządów stronnictw mają być przyjęci dziś na Zamku.

Pan Marszałek Polski Edward Smigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu bez przerwy depesze oraz listy z całego kraju z meldunkami i zapewnieniami gotowości złożenia życia i mienia dla Ojczyzny na rozkaz Naczelnego Wodza. Jednocześnie na ręce Pana Marszałka polski płyną ofiary składane na FON oraz deklaracje o sumach subskrybowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwniczej.

W sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 15 Polskie Radio transmitować będzie z Zamku Królewskiego uroczyste posiedzenie organizacyjne Komitetu Pożyczki Lotniczej.

Budżet Państwa

WARSZAWA (Pat). W Dzienniku Ustaw Nr 27 z dnia 31 marca r. b. ogłoszona została ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. wraz z budżetem na wspomniany okres.

Na podstawie ustawy skarbowej, rząd jest upoważniony do czynienia wydatków w okresie 1939/40 na łączną kwotę 2.525.908.560 zł. przy czym na ich pokrycie służą dochody w kwocie 2.525.945.000 zł.

Jak widać z powyższych liczb, budżet na r. 1939/40 jest w dalszym ciągu — podobnie, jak i budżety poprzednie zrównoważony.

Art. 15 ustawy skarbowej zawiera postanowienia, dotyczące specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

Wleński Prywatny Bank Handlowy S. A. Oddział w Lidzie

ul. Pułku Suwalskiego 84

podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 30 marca 1939 roku przyjmuje subskrypcję

5% Pożyczki Obrony Przeciwniczej

Bank zapewni Sz. Klienteli obsługę szybką, sprawną i bezinteresowną. Biuro Banku i kasa czynne są od godz. 9 do 15-ej.

„Lud i rząd to jedność“

(Mowa Mussoliniego)

RZYM (Pat). Dokonując objazdu miast kalabryjskich Mussolini zatrzymał się w Reggio Calabria, gdzie wygłosił przemówienie zakończone następującymi słowami:

„Minęły 4 lata od chwili zmobilizowania dywizji Peloritana. 4 lata ciężkich prób i poświęceń, które ukoronowane zostały zdobyciem imperium. Imperium to jest własnością ludu włoskiego, a lud ten gotów jest bronić swego imperium na lądzie, Morzu i powietrzu przeciw każdemu. Niektórzy niepożyteczni osobnicy, biorąc swe życzliwość za rzeczywistość, opowiadali bajki o oddaleniu się ludu włoskiego od reżimu. Nasze zachowanie się i wasza reakcja udowodniły, że jest akurat na odwrót. Lud i rząd stanowią jedność. Siły zbrojne i lud to również jedność. Lud włoski gotów jest zawsze wziąć na plecy torbiste, ponieważ tak jak wszystkie narody młode nie obawia się walki i pewien jest zwycięstwa“.

„Służba pracy“ w protektoracie

PRAGA (PAT.) Oficjalnie komunikują, iż dr Hacha wyraził zgodę na wprowadzenie tzw. „Służby pracy“ (Arbeitsdienst) na terenie „protektoratu Czech i Moraw“.

Hitlerowcy w Szwajcarii

BERN (Pat). Jak donoszą z Solury policja tamtejsza aresztowała 7 osób pod zarzutem uprawiania agitacji narodowo - socj. Przeprowadzona rewizja wykazała duży materiał obciążający. Dwóch z aresztowanych pracowało w miejscowej fabryce broni.

Zderzenie pociągów w kole podziemnej N. Jorku

NOWY JORK (PAT.) Wkrótce po północy w nowojorskiej kole podziemnej wydarzyła się poważna katastrofa. Zderzyły się mianowicie 2 idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czym 11 odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Węgrzy uzyskają granice ze Słowacją o 15 — 20 km. na zachód od dotychczasowej

BUDAPESZT (Pat). Urzędowo komunikują: Rzecznicy węgiersko-słowackiej komisji, powołanej do ustalenia granicy słowacko - karpato - węgierskiej, na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu porozumeli się w głównych zarysach co do wyznaczenia spornej granicy.

W poniedziałek odbędą rzeczoznawcy następne posiedzenie, celem szczegółowego wytyczenia linii granicznej. Nowa granica będzie biegła o 15—20 km na zachód od dotychczasowej.

Upiór Paryża skazany na śmierć

PARYŻ (Pat). Weidman i Million | mies. więzienia, Bolette Tricoń zostali skazani na śmierć. Blanc na 1 | ulewinniona.

Najbogatsza kopalnia radu w Europie nieczynne

PRAGA (PAT.) Według doniesień dziennika „Die Zeit“, organu Henleina, zostały wstrzymane prace nad wydobywaniem radu w stynnym na cały świat źródłowisku St. Joachimstahl, gdzie, jak wiadomo, znajdują się najbogatsze złoża radu w Europie. Unieruchomienie zakładów spowodowane zostało, jak podaje „Die Zeit“, wywiezieniem przez Czechów, przed okupacją Sudeatów, wszystkich zapasów surowca i materiałów pomocniczych oraz niezbędnego do wydobywania radu kosztownego sprzętu technicznego. W

Pamiętaj o pożyczce na obronę przeciwlotniczą

I lanuzkie bomby w Angli

LONDYN (Pat). Donoszą tu o do konanych w ciągu nocy zamachów bombowych w Liver Poolu, Birmingham i Coventry.

Policja prowadząc śledztwo wpała na trop sprawców zamachów bombowych, którymi są członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.

15 tys. uchodźców z Kłajpedy

KOWNO (Pat). Liczba uchodźców z Kłajpedy oceniana jest na około 15 tys. Przebywają oni przeważnie w miejscowościach nad nową granicą. W samym Kownie znajduje się ich około 900.

5 lat więzienia za plotki polityczne w Niemczech

WIEDŃ (PAT.) Czasopismo „Deutsche Justiz“ przypomina, że powtarzanie przez obywateli niemieckich wiadomości antyalektrycznych, słyszanych w obcych rozgłoszeniach, karane jest więzieniem do 2 lat, a w razie powtarzania w większym gronie do lat 5.

Niemieccy emeryci uprzywilejowani w Słowacji

BRATYSŁAWA (PAT.) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zrywające emerytów państwowych do zgłoszenia się do rejestracji do dnia 5 kwietnia rb. Aż do definitywnego uregulowania sprawy emerytur, emeryci będą otrzymywali zaliczki. Sprawa emerytów narodowości niemieckiej została załatwiona odrębnie. Wszyscy emeryci niemieccy, zamieszkali w Słowacji, zgłaszają się oddzielnie i będą otrzymywać emerytury od państwa słowackiego bez względu na swą przynależność.

Komisja prawna episkopatu

WARSZAWA (Tel. wł.) Wbrew poprzednim informacjom, biskupi, którzy zjechali się w Warszawie, odbyli pod przewodnictwem kard. Hlonda tylko posiedzenie komisji prawnej episkopatu, a nie doroczną naradę całego episkopatu.

W komisji brał udział m. in. JE. ks. arcyb. metropolita wileński Jalbryzkowski.

Min. Roman we Włoszech

WARSZAWA (Pat). Wczoraj wyjechał do Włoch p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który na zaproszenie rządu włoskiego weźmie udział w uroczystościach otwarcia targów mediolańskich.

Pos. Trzeciak u pana Premiera

WARSZAWA (PAT.) Prezes Rady Min. gen. Sławoj-Składkowski przyjął pp. senatorów Józefa Godlewskiego i Janusza Wielowieyskiego oraz posła na Sejm Jana Trzeciaka.

Dziś dn. 1 b. m. o g. 20,30, w małej sali świeżo odremontowanego ratusza odbędzie się znakomitej koloraturowej ścieżki

KONCERT ADY SARI

Bilety można zawczasu zamawiać telefonicznie: telefon 26-30 lub nabywać w cukierni Zielonego Sztrala.

Z ostatniej chwili Gen. Franco otrzymał ultimatum od Hitlera Termin upływa 1 b. m.

MADRYT. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 12 w nocy gen. Franco otrzymał ultimatum od Hitlera. Tezy ultimatum następujące:

1. Oddać królestwo Nawarry, kraj Basków i Kastylię z Madrytem łącznie.
 2. Oddać wszystkie koncesje na walkę byków w ręce narodowych-socjalistów.
 3. W zamian za to Hitler gwarantuje nietykalność granic Andaluzyi.
- Termin ultimatum upływa 1 kwietnia do g. 12 w nocy.

Agonia „lewicy politycznej“

Pariz w marcu 1939.

W chwili gdy te słowa ukażą się na szpaltach „Kurjera Wileńskiego“, czerwona republika hiszpańska z pewnością już istnieć przestanie. Właściwie, już nie istnieje.

Gdy cztery lata temu doszedł do władzy hiszpański „front ludowy“, go rąco triumfowały wszystkie międzynarodówki polityczne. Widziano w tym kontrofrenzywę „lewicy“ przeciwko „faszyzmowi“. Triumf był krótkotrwały. I nie mogło być inaczej. Nikt bowiem nie jest w stanie odwrócić nurtu historii. Jeśli chory staruszek stuletni ma dobry dzień, gdy się czuje lepiej to nie znaczy iż można mówić o trwałej rekonwalescencji starca.

Nie chcę przez to afirmować determinizmu historycznego. Ale życie ma swoją logikę. Właśnie logika wynikająca z istnienia ludzkiej wolnej woli. Trudno aby jakiegokolwiek społeczeństwo chciało przyjąć system, który w całym świecie bankrutuje, wykazując swoją nieżyłkowść. Musiała przyjść kontrakcja. I, rzeczywiście, nadeszło rychło. Zresztą „demokracja“ polityczna w Hiszpanii była tylko złudzeniem. W rzeczywistości odbywała się szybka ewolucja do zupełnego bolszewizmu. Aż generał Franco wypowiedział swoje veto.

„Demokracja polityczna miała swój złoty okres bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej. Był to okres bardzo krótki. Siła i atrakcyjność owej koncepcji opierała się na zręcznym oszukiwaniu. Oszukiwano polegając na grze słów. Sprawę demokracji społecznej potrafiono bowiem związać ze sprawą „demokracji“ politycznej, opozycją społeczną i dążeniem do reform społecznych złączono z programem „lewicy“ politycznej. W ten sposób słuszny program reform społecznych stał się wygodnym parametrem dla zupełnie specyficznych celów anonimowych sił politycznych. Mezalianizm znakomicie ułatwiony przez ogólną atmosferę okresu kapitalistycznego! Potworne, bezduszne miasta fabryczne XIX wieku są wymownym symbolem owej epoki. W takiej atmosferze łatwo było zaszczerpić proletariatu materializm i kosmopolityzm, wiążąc w taki sposób zręcznie i perfidnie walkę o byt proletariatu z doktryną anonimowych grup dekadentów.

Połączenie zupełnie bezpodstawne i przypadkowe. „Ressorgimento“ włoskie wykazało fałsz owej kombinacji. Jeszcze mocniej zaakcentował to Hitler realizując szeroki program reform społecznych.

Czym jest lewicowy program spo-

leczny tłumaczyć nie potrzeba. Ale lewica polityczna?.. Sprawa o wiele mniej jasna. Sądzę że kwintesencją programu politycznie lewicowego można zamknąć w dwu słowach: *materialistyczny indywidualizm*.

Przekreślenie wszelkich wartości idealistycznych, które podobnie uznano za „przesady“. Przekreślenie więzi irracjonalnych, łączących zbiorowiska ludzkie. Konsekwentnie więc przekreślenie tradycji i obyczajów. Zupelne „wyzwolenie“ człowieka, a więc uwolnienie go od wszelkich obowiązków, postawienie za cel doczesnego szczę-

ścia, rozumianego ściśle materialistycznie. U podstaw leżał oczywiście naiwny, sielankowy optymizm Jana Jakuba Rousseau, wiara, że ludzie są z gruntu idealnie dobrzy. Trzeba tylko zdjąć wszelkie więzy przymusu i obowiązku, aby zapanował raj na ziemi.

Doktryna harmonizująca znakomicie z systemem gospodarki kapitalistycznej. Wzajemna zależność tych koncepcji jest zupełnie pewna. Rodzone dziecko kapitalizmu. W praktyce ów program materialistycznego i nihilistycznego indywidualizmu pro-

wadzić musiał do najstraszliwszej jaką znają dzieje tyranii bolszewickiej.

Trzeba znać sytuację prawdziwą. Reakcja nacjonalistyczna nie zwraca się przeciwko tendencjom do reform społecznych. Można być najzawziętym wrogiem Hitlera, ale nikt nie jest w stanie zaprzeczyć aby ruch narodowo-socjalistyczny nie reprezentował prawdziwej i szczerzej demokracji społecznej.

Revolucja nacjonalistyczna zwraca się przeciwko owemu anarcho-indywidualizmowi. Jest to protest przeciwko przekreśleniu tradycji i obyczajów, niszczeniu rodziny i wspólnoty narodowej. Protest przeciwko wyzwolaniu człowieka ze wszelkich więzi i obowiązków. Afirmacja obowiązków, dyscypliny. Renesans idealizmu i cnót rycerskich.

Alle wiemy, że rozwój ludzkości odbywa się etapami. Często przechodząc z jednej skrajności w drugą. Porównanie do wahadła jest bardzo trafne. Nacjonalizm popadł w przeciwną skrajność, niwelując jednostkę. Gdy jest tak ostre przeciwstawianie zrozumiałe są wybuchy w rodzaju wojny hiszpańskiej.

Jesteśmy pomiędzy ekstremami. Znamienne jest stanowisko kościoła katolickiego, który przez szereg długich lat walczył z destrukcją anarcho-indywidualizmu, a dzisiaj zmuszony jest podjąć walkę z prądami, występującymi, jako rewolucja przeciwko owym doktrynom indywidualistycznym. Bo z jednej skrajności przerzucano się w drugą.

Obiektywizm każe stwierdzić, że pod wpływem rewolucji narodowych, współczesne „demokracje“ polityczne złagodziły już swoje skrajne tendencje. Lewica francuska deklamuje o patriotyzmie i wyraźnie kokietuje katolicyzm. Nawet w Hiszpanii ostatnie gabinety miały charakter umiarkowany. Jednak utemperowanie przyszło za późno. W chwili, gdy gen. Franco wydobywał szablę z pochwy anarcholiberalizmu był u szczytu. W całym

kraju płonęły kościoły, mordowano duchownych i ludzi przyznających się do tradycji narodowej. W tych warunkach była to, prawdziwie, walka o wolność Hiszpanii.

B. prezydent Azama siedzi już we Francji... na lotnisku. P. Negrin, p. Del Vayo są w Paryżu. Sławna „La Passionaria“ uciekła też. Ma rację „Le Temps“ że wojna kończy się haniebnie. Przywódcy „demokracji“ hiszpańskiej okazali się tchórzami. Słynna „La Passionaria“ miała odwagę mordować jeńców bezbronnych tysiącami, ale boi się wycekać końca walki, lęka się umrzeć na barykadzie. Babsztyl trzęsie się o własną skórę.

Przypomnijmy bohaterstwo chłopów Alcazaru i porównajmy z owym „fugas chrustas“... Świat idący i świat ginący. Tak nie postępują ludzie, którzy wierzą w świętość swej sprawy. To śmierć na uwiad starczy.

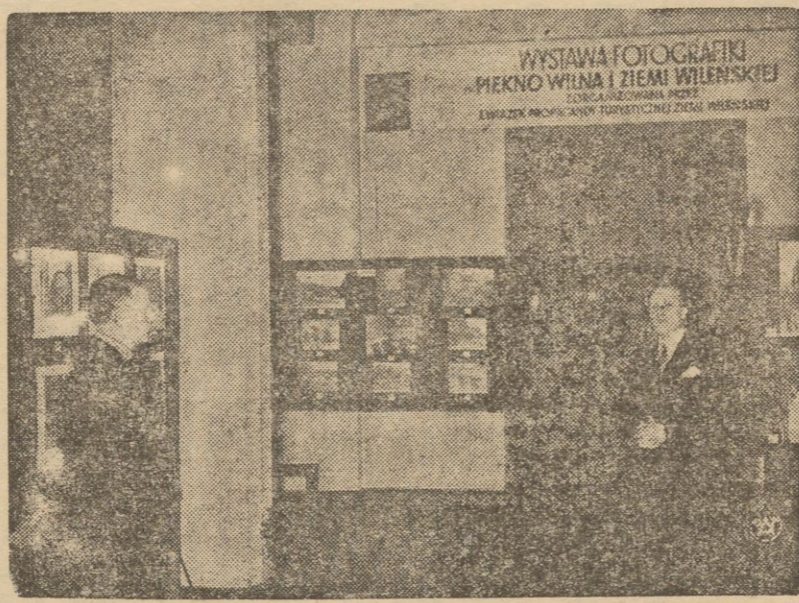
Przed przeszło dziesięć laty Marszałek Piłsudski opublikował artykuł „Gasnącemu światu“... Prośroctwo Wielkiego Marszałka sprawdza się... Tse.

Otwarcie wystawy „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej“

Staraniem Związku Propagandy Turystycznej Ziemi wileńskiej została otwarta w dniu dzisiejszym w gmachu Sejmu RP wystawa pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej“. Artystyczne fotografie, umieszczone na wystawie wiernie oddają nastroje miast i wsi kresowej, zaś malowniczy

pejzaz Wileńszczyzny, wyjątkowo bogate w lasy i wody, wreszcie miejsca zabytkowe oraz miejsca kultu religijnego i narodowego, dodają wystawie specjalnego uroku.

Otwarcia wystawy dokonał wicemarszałek Sejmu płk. Wenda



Na zdjęciu moment przemówienia dyrektora Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej p. Józefa Lewona (na prawo) przed przecięciem wstęgi na wystawie przez wicemarszałka Wendę (na lewo).

Gdańsk płaci na F. O. N.

Gdańsk, 29. III 1939 r.

Kochany Redaktorze!

Zdaje się, że zacząć Wam częściej zwracać głowę, bo już się trochę w Gdańsku rozpatrzyłem i zaczynam się cośniecoś orientować. Narazie proszę Was bardzo o zamieszczenie w „Kurjerze Wileńskim“, najmilszym memu sercu piśmie, mniej więcej takiej wzmianki:

„Przed kilku tygodniami Szkoła Powsz. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Gdańsku ofiarowała 1000 zł (tysiąc) na F. O. N. Obecnie Grono Nauczycielskie tej szkoły zadeklarowało na 1. IV. r. b. 1100 zł (13 osób — 1100 złotych) na tenże cel, niezależnie od sum, jakie ma zamiar subskrybować na pożyczkę dobrojową. Deklarację swą Grono Nauczycielskie złożyło w Gdańskiej Macierzy Szkolnej już 24 ub. m., ale nie śmiało tego ogłosić naprzykład w prasie, poprostu skromni ludzie obawiali się posądzenia, że czynią gest wobec nie dość „formalny“, dopiero wzmian-

ka w „Kurjerze Wileńskim“, iż Rada Pedagogiczna któregoś Liceum Wileńskiego uchwaliła na F. O. N. 880 zł ośmieliła nieco skromnych ludzi i po budziła do wezwania wszystkich swych gdańskich kolegów do podjęcia podobnej akcji.

Bezstronnie przyznać należy, iż na terenie Wolnego Miasta Gdańska, mimo, iż istnieje tu polskie gimnazjum, i „szkoła średnia“, prym wiedziedzi pod każdym względem szkoła powszechna im J. Piłsudskiego. Ostatnio szkoła ta nawiązała stosunki z Wilnem, sprowadzając z tamtejszej wzorowej pracowni przyrodniczej przyrządy do nauki fizyki“.

A teraz kilka innych sprawek. Dotychczas trudno było w Gdańsku wytrzymać, człowiek stał się narażony na szykany i prowokacje, ale oto w ciągu ostatnich dni nastroje ogromnie się zmieniły. Po Gdańsku chodzi się bezpiecznie, mówi się głośno po polsku. W sklepie, w restauracji — zaczęli wszyscy rozumieć polski je-

zyk i stali się niezwykle uprzejmi. Gdańsk stał się cichy, pusty, jakby wyludniony, zniknęły gdzieś swastyki, dotychczas niezdejmowane prawie zupełnie (bo codzień było jakieś hitlerowskie święto). Przerzedziły się mundury hitlerowskie, zniknęła gdzieś młodzież. Wszystko siedzi cicho, jak myszy pod miotłą. Wcale się nie cieszą z Kłajpedy. Ale to nie dlatego w Gdańsku takie nastroje. Mówią, że polskie wojsko stoi blisko Niemcy o tym wiedzą, a oni ten argument rozumieją i ogromnie go szanują. Spadła też frekwencja w pociągach Gdańsk—Gdynia. Ciekawe są nazwiska w Gdańsku. Różni Stolce, Hildebrandty, Szulce, to polacy, natomiast: Karliccy, Knotki, Jurczyńscy — to Niemcy. Jestem przekonany, że w razie zajęcia Gdańska przez nas wielu przyznałoby się do polskości. Wielu rozumie polski język, a to ma swoją wymowę.

Pozdrowienia przesyłam

Fr. ...

Podwyższenie emisji bilonu

WARSZAWA (Pat). W najbliższym numerze Monitora Polskiego ukaże się obwieszczenie min. skarbu podwyższające, w porozumieniu z Bankiem Polskim, dotychczasową granicę emisji bilonu, wynoszącą 490 milionów zł o dalsze 30 mln. zł, t. j. do kwoty 520 mln. zł.

Podwyższenie to wyrówna częśćiwa dysproporcje między obiegiem bilonu, a biletów bankowych, jaka się wytworzyła w ostatnich miesiącach w związku ze znacznym wzrostem obiegu banknotów w Polsce.

Zatrute pomarańcze

Ag. „Echo“ donosi: W Hamburgu stwierdzono, że pomarańcze przywiezione z Palestyny są zatrute przez Arabów. Transporty te zniszczono w porcie. Wobec tego, że w drodze z Jaffy do Gdyni znajdują się większe transporty pomarańczy, w porcie gdańskim poczyniono odpowiednie przygotowania celem zbadania każdego transportu, aby w kraju w sprzedaży nie znalazły się zatrute pomarańcze.

Echa zjazdu pisarzy na Zaolziu

W obronie poety Putramenta

U nas z byle powodu, a czasem bez powodu robi się na człowieka nagonkę.

W pierwszej połowie marca odbył się na Zaolziu zjazd pisarzy polskich, zorganizowany przez Zw. Zawodowy Literatów. Pojechali tam ludzie z rozmaitych ugrupowań społecznych i politycznych, pojechali tam również pisarze „politycznie dzicy“. Później fachowa prasa literacka i codzienna zaroziła się od sprawozdań. Pisano różnie, tak jak różne, inne jest widzenie tych samych rzeczy przez odrębne indywidualności artystyczne. Nic w tym dziwnego. Ot kaljdoskop, bogactwo sposobów wchłaniania otaczającego świata. Trudno nakazać, że by ktoś zamykał oczy i widział tylko to, co mu pozwolą.

Zresztą każdy człowiek ma inne spojrzenie, inaczej patrzy chociażby ze względu na rozmiar soczewek które załamują oglądany przedmiot

pod określonym kątem. Zdawałoby się...

Dwóch młodych poetów wileńskich p. Teodor Bujnicki i Jerzy Putrament ogłosiło swe wrażenia z Zaolzia. Bujnicki w „Słowie“, Putrament w lwowskich „Sygnałach“. Piłsałem już o tym w „Kurjerze“ w felietonie p. t. „Na Zaolziu nie byłam, ale...“ Artykuł Bujnickiego, mający wiele stycznych punktów z uwagami Putramenta, przeszedł bez specjalnego „echa“. Impresja zaolziańska zaś Putramenta wywołała burzę. Mało burzę: skoncentrowany atak. Buch buch, uderzono z kilku stron. Burzę, a raczej oburzenie, wywołał głównie mały fragment artykułu, który brzmi:

„Olza. W patriotycznych wierszach i reportażach czytaliśmy przed październikiem, że „Olza płynęły trupy“. Jest to o tyle nieprawda, że w stanie normalnym Olza potrafi unieść ledwo niedopalki papierosów

Więcej wody rymowanej, panowie poetki, a Olza stanie się spławną“.

Ponieważ między innymi akurat ten urywek przedrukowałem w swym felietonie (bez „oburzania się“), czuję się w pewnym sensie „współwinnym“. Współwinnym w cudzym świecie dlatego, że w dalszym ciągu nie widzę tu żadnej winy Putramenta...

Nie idzie mi na tym miejscu o moje trzy grosze, tylko o sprawę zasadniczą. Powtarzam: stosuje się u nas parszywy zwyczaj „okrażania“ czło-wieka; u nas z byle powodu, a czasem bez powodu, robi się na człowieka nagonkę.

Najboleśniejszy jest atak ze strony Jerzego Zagórskiego, jednego z najwrażliwszych umysłów poetyckich współczesnej Polski. My w Wilnie nazwiska Jerzego Zagórskiego inaczej nie wspominały, jak z ogromną dozą sympatii i rozrzewnienia... Otóż Jerzy Zagórski wydrukował w „Kurjerze Porannym“ list otwarty do Putramenta:

„...Płucie jednak w rzekę, która stała się dla wielu ludzi egzaminem patriotyzmu bez względu na przekonania społeczne, jest rzeczą, która wymaga reakcji i zapewniam Cię, że tę reakcję wywoła“...

Wybrałem najistotniejsze słowa (tak mi się wydaje) z listu Zagórskie-

go, ale czy możemy z nimi się zgodzić? Zbyt łatwo pluje się nie tyle w rzekę, co w ludzi, w swych dawnych a i obecnych chyba, przyjaciół. Putrament podpisał sobie poprostu ze złych wierszy, podkreślił wierszy o Olzie. Bardzo wysoko cenię Zagórskiego, jako poetę, ale niestety mię dzy innymi i on i... Ty jesteś autorem takiego wiersza o Olzie, którym nie potrafiliśmy się zachwycić...

Zagórski zaraz od plucia, od patriotyzmu (oj ten klimat warszawski!), a obok tego przypomniał czas wileńskich „Zagarów“. Mój Boże, jaki to rok? Żeby sobie też przypomnieć. Maj 1933. W maju 1933 roku jeden z czołowych poetów awangardy Jerzy Zagórski pisał w wierszu p. t. „Balada o Gdyni“:

„Przejeżdżał w pociągach do Gdyni ludzie krzykliwi i żli: z błota dźwigał port, dokami zdoblił ojezyczne. Gęby do krzyku skore buchały patriotyzmem, fajwerki z Kamienną Górą! do nieba wzniesiona pięść! Ty nam Panie Boże sześć! salwo grzmil!

Dymy z kominów Łodzi pogasy jak dymy z fajki.

100.000 ludzi w Białymstoku ogłosiło strajk.

W mieście brudnym kresowem, otoczonem przez świerki głód przynaglał do krzyku ulicznych handlarzy.

Gdynio! By ciebie oplewać użyłem słów bardzo spokojnych. W roku 3? (trzydziestym którymś) wybuchła zaboreza wojna“.

W Wilnie, „w mieście brudnym kresowym, otoczonem przez świerki“ jestem pewny, że w razie potrzeby broniliby Gdyni (i nie tylko Gdyni) również dobrzy Putrament, jak i Zagórski. Broniliby każdy. Niech Zagórski tylko tanich, hurra, przesadnych złych wierszy patriotycznych nie bro-roni. Bo nieudany wiersz patriotyczny osłabia tak wielkie uczucie, jak patriotyzm. Niech Zagórski zostawi kleczenie takich wierszydeł Pietrkiewiczom.

Jeden z Pietrkiewiczów, właśnie autor nieudolnego artystycznie wodnistego wiersza o Olzie, tak sobie poczytna: „Sądźmy, że Związek Zawodowy Literatów wyciągnie z oburzającego sprawozdania Putramenta właściwe konsekwencje. Ohyda tego wystąpienia ma swoją specjalną

Sily militarne Wloch

Francja moze sie nie bac agresywnosci sasniada

Potencjalna sila militarna Wloch jest wzglednie duza. Mussolini zrobil ze swego kraju wielki oboz wojskowy: mundurów jest tam prawie tyle co w Trzeciej Rzeszy. Zmobilizowano cala mlodziez. Juz 10-letni chlopiec nalezacy do Balilla umie rozzebrac i zlozyc karabin maszynowy. Kazdy rekrut wstepujacy do wojska, zna cala niemal sluzbe, brak mu jedynie odpowiedniego rynsztunku i wiekszej wprawy. Aczkolwiek armia wloska w czasie pokoju wynosi 35 dywizyj, to je dnak, gdyby powolano wszystkie rezerwy oraz mlodziez od 18 do 20 lat moznaby rozporzadzac materialem ludzkim obliczonym

na przeszlo 9 milionow.

Jeżeli polowa tego zostanie przeznaczona do sluzby na tybach, to jednak pozostaje przeszlo 4 miliony w pierwszej linii bojowej. Nad wyposazeniem tej armii pracuje w Italii 876 fabryk zatrudniajacych stale 650 tysiecy robotnikow, utrzymywanych niemal w wojskowych karchach.

Jeżeli chodzi o lotnictwo Wlochy posiadaja narazie pewna przewage nad Francja. Mają one 2500 samolotów, z czego 1000 pocigowych, 800 bombowców i 700 dla sluzby pomocniczej; 45.000 żołnierzy i oficerów, w czym 10.000 pilotów. W przemyśle lotniczym, który obecnie juz nie jest skoncentrowany w dorzeczu rzeki Po, lecz rozrzucony po calym kraju, pracuje 60.000 robotnikow, produkcja lotnicza obliczona jest na 600 motorów.

200 samolotow miesiecznie.

Wloska flota wojenna wynosi obecnie 460.000 ton, a oprócz tego w budowie znajduje sie 160.000 ton. Liczy ona 4 zmodernizowane krążowniki o szybkości 27 węzłów i 4 pancerniki najnowszej konstrukcji o 30 węzłach szybkości. Poza tym Wlochy posiadaja okolo 120 lodzi podwodnych.

To są w glównych zarysach aktywna sila militarnej Wloch. Wystarcza ją one do prowadzenia wojny obliczonej na duzy efekt w przeciagu krótkiego czasu. Wlochy nie posiadaja srodkow do prowadzenia wojny dlugotrwałej.

Czy Wlochy maja szanse zwycieztwa w wojnie z Francja.

Atak na lądzie jest nie do pomyslenia ze wzgledu na to, ze granica po między Wlochami a Francja idzie prze teren górzysty, który wyklucza szybkość natarcia a doskonale pomaga do obrony terenu. Zostaje więc lotnictwo i flota. Jeżeli chodzi o flote Francja moze przeciwstawic Wlochom juz 545.000 gotowych oraz 145.000 ton w warsztatach okrętowych Lotnictwo francuskie jest narazie silniejsze od wloskiego.

Ostatnie jednak zarządzenia rządu francuskiego oraz nabyty w Stanach Zjednoczonych najnowszy material wypelni juz w duzym stopniu luki Francja przy tym posiada wielkie zasoby pienięzyczne i szczera sympatię Ameryki; w tych warunkach powiększenie ilości samolotów jest rzeczą łatwą. Jeżeli zaś chodzi o morale armii i tradycję — przewaga jest bezwzględnie po stronie Francji. A w razie starcia pozostaje jeszcze do dorzucenia wszystko, czym dysponuje w tych stronach Anglia.

Przemysłnicy walut i ich pomysły

Najsprytniejsza szajka miała glówną kwaterę w Pradze

Na ogół istnieją dwa rodzaje przemysłników. Pierwsza grupa to zawodowcy, przekradający się za zieloną granicę z banknotami, operujący przeważnie z ramienia jakiegoś „przedsiębiorcy“, skupującego obce dewizy mogące zgromadzić spora ilość przeznaczonych na eksport złotych. Druga grupa to „jednorazowi“ podróżni, przekraczający legalnie granice, którzy chcą wywieźć więcej pieniędzy, niż wolno. Oczywiście, że i w tej drugiej grupie osób, posiadających legalne paszporty i wize w komplecie, znajdują się również zawodowi przemysłnicy.

Nie zawodowcy usilują schować pieniądze w miejscach wybranych na poczatku. W wagonie, na parę chwil przed rewizją. — Służą do tego miejsca za oparciami siedzeń, pod ławkami, rezerwuary wodne w ubikacjach, klosze lampowe, albo miejsca między szkiełkami a osłaniającym je ciemnym materiałem. Bardziej „pomysłowi“ przemysłnicy zawodowi, niejednokrotnie służba międzynarodowych wagonów sypialnych i restauracyjnych, zawczasu przygotowuje schowki na banknoty w wagonach sypialnych i restauracyjnych, lub pod nimi. Znalaziono np. zwitek banknotów zwieszający się na sznurku pod wagonem. Sznurek zwieszal się z „W. C.“ gdzie był uwiązany. Rekordowy tup zrobilo w Zbąszyniu u pewnej mieszkanki Równego, która była opasana pasem naladowanym złotymi rublami. Posiadała ona też złoże zapieczone w bochenku chleba. Odebrano jej 1.420 rubli w zlociel. Inna znowu ukryła banknot stu zlotowy w ustach, lecz na dwor

cu w Tzeweie rewidentci są prawie że jasno widzący.

Na Śląsku znaleziono 500 marek niemieckich w warkoczu pewnej przemysłniczki. — Większa banda lakierowała na czarno i obszywała takimi niemi monety, które, jak guziki, poprzyszywane były do ubrań. Przemysłnicza organizacja uprawiająca swój nieczyny proceder na linii Gdynia — Gdańsk, ukrywała pieniądze w meblach wywozonych do Wolnego Miasta. W pustych nóżkach kłasy wykryto 5.000 franków szwajcarskich. Drugą partię walut znaleziono w przygotowanych do ekspedycji obrazach o pustych ramach.

Najsprytniejsza szajka miała glówną kwaterę w Pradze. Przemysłnicy tej organizacji przy wjeździe do Polski, deklarowali grub

Dodatkowe pociągi pomiedzy Wilnem a Warszawa w okresie swiat Wielkanocnych

Dyrekcja Okręgowa kolei państwowych w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w okresie swiat Wielkiej Nocy pomiedzy Warszawa a Wilnem będą kursowały dodatkowe pociągi pasażerskie z wagonami 1, 2 i 3 klasy według planu:

a) z Warszawy Gł. odjazd o godz. 21 m. 40 w dnjach 4, 5, 6, 7, 11 i 12 kwietnia. Do Wilnia przyjazd o godz. 6 m. 20 dni następnych.

b) z Wilna odjazd o godz. 23 m. 35 w dnjach 4, 5, 6, 7, 11 i 12 kwietnia. Do Warszawy (Waleńska) przyjazd o godz. 6 m. 50 dni następnych.

Pół żartem, pół serio

„Nożycami przez prasę...“

Oczywiście, nożycami przez prasę humorystyczną, bo przegląd polityki na innym miejscu robi kto inny. W naszej rubryce polityka załamuje się w krzywym zwierciadle satyry.

Oto „Kurjer Baltycki“ radzi młodzieży:

Uczcie się chłopey, wytrwale i pilnie, Bo wiedza wiedzie do dobrobytu. Uczcie się chemii i łaciny, Grecji, a choćby sanskrytu.

Tylko nie uczcie się geografii. To trud daremny, nie warto Bo przecież atlas co chwile się zmienia, Mapa po mapie, karta za kartą.

I gdzie onegdaj kraj był na mapie, Dziś jest prowincja i protektorat; Dziś piśść wyrwa słupy graniczne, Które sterczały wczoraj.

Bo twarda piśść, wbrew mapom i prawu, Granice rozorać potrafi. Więc uczcie się, chłopey, już raczej boksu, Niż geografii!

W TRZECIEJ RZESZY.

— Wiesz — Gandhi rozpoczął głodówkę.

— Tak... to i Indie zaczynają się w szybkim tempie dozbierać, jak my...

ECHA ZJAZDU LITERATÓW.

Na Śląsku zaolziańskim odbywa się zjazd literatów. Ktoś indagauje miejscowego Ślązaka.

— No i co wy na to, cały prawie „PAL“ tu przyjeżdża...

— Och! proszę pana, ubezpieczajnia już przysłała, izba skarbowa już urządza, komornicy też są — to my się tego PAL'a też nie ulekniemy...

„Wróble na dachu“ — bo to wiosna — wesoło ćwierkają: DO CENZORÓW.

Przez was panowie Fakt to oczywisty — Prasa polska cierpi: Na tyfus plamisty!

NA NIEDOLE DZIENNIKARZA.

Droga publicyści prowadzi wśród cierni, Takiego nawet i biała plama — oczernił!

Z wiosną i „Mucha“ — jak to wszystkie muchy — także się ożywia!:

U LEKARZA.

Lekarz: — Wygląda mi pan na pracownianego. Co pan za jeden?

— Pacjent: — Jestem Irlandczykiem.

— Lekarz: — Aha! To niech się pan wstrzyma przez jakiś czas od rzucania bomb. Trzeba odpocząć.

REWIDENT W URZĘDZIE SKARBOWYM:

— Do diaska. Trzeci dzień już rewidentuję wszystkie księgi i papiery i nie mogę znaleźć najdrobniejszego nawet nieporządku. To niesłychane. Tutaj panuje naprawdę z porządkiem jakiś nieporządek.

PRZY KUPNIE ZEGARKA U ZEGARMISTRZA.

— A gwarancja? — Miurowana na pięć lat. — A czy przypadkiem nie taka, jaką Francja dała swego czasu Czechom?

„Goniec Warszawski“ rozważa na temat „Co słycać z ordynacją“?

Jednego z panów posłów grzecznie za

pytano: — Co tam słycać z wyborczej ordynacji zmianą?

— Przedwstępne prace w toku — rzekł poseł uprzejmie.

— Ale po co się śpieszyć? Czy nam źle jest w Sejmie?

— Przy innej ordynacji, mówiąc między nami, nasz wybór jest na wodzie pisanym widlami!

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Co się stanie 9 bm. w Czechach

„Vi sti slava“ czeskim pozdrowieniem

„HEIL 9 APRIL“.

Prasa podaje, że według sprawozdań korespondentów po kilkudniowej ciszy na odcinku czeskim nadszedł szereg niepokojących doniesień. Przede wszystkim w kołach dyplomatycznych przewidują, że dni najbliższe, a może już nawet dzień jutrzejszy przyniesie ma jakieś poważne zmiany. Mówi się o możliwości wyłączenia Moraw z protektoratu i wcielenia ich częściowo do Rzeszy, a częściowo do Słowacji.

W dobrze poinformowanych kołach niemieckich słysze się, że forma protektoratu nie jest jeszcze ostateczna i że zajść mają zasadnicze zmiany. W związku z tym wyjazd protektora Czech von Neuratha do Pragi został odroczony.

Powszechną uwagę zwraca nowe hasło, stosowane przez Niemców czeskich. Podczas gdy w ostatnich dniach przed wkroczeniem armii niemieckiej do Czecho-Słowacji witali się oni słowami: „Heil 15 März“, to obecnie wita się słowami:

Kapitał niemiecki w Jugosławii

Kapitał niemiecki w Jugosławii zajmował do r. 1936 ostatnie miejsce. Z chwilą podboju przez Trzecią Rzeszę Austrii i Sudetów, banki niemieckie Deutsche Bank i Dresdner Bank weszły przez wiedeński Creditanstalt w posiadanie Powszechnego Jugosłowiańskiego Związku Banków oraz po ważnych pakietów akcji Jugosłowiańskiego Unii Banku, Powszechnego Banku Kroatyjskiego, Banku Kredytowego i Banku Krajowego dla Bośni i Hercegowiny. Po kolejnym opanowaniu bankowości czeskiej kapitał niemiecki wysunął się w Jugosławii na pierwsze miejsce, co dla realizacji gospodarczych i politycznych zamierzeń Trzeciej Rzeszy posiada niepomierne znaczenie. Podobnie w przemyśle jugosłowiańskim wpływ kapitału niemieckiego wzrastał w miarę przejmowania udziałów austriackich sudeckich a ostatnio czesko-słowackich. W szczególności silny wpływ

uzyskały Niemcy na eksploatację bobactw mineralnych i kopalnictwa Jugosławii. M. in. utworzone zostało w r. 1937 w Berlinie towarzystwo aktywne z kapitałem 500.000 dinarów, zadaniem którego jest prowadzenie poszukiwań górniczych i wiertniczych w Jugosławii. Poza tym kapitał niemiecki przejął z rąk właścicieli francuskich wielkie przedsiębiorstwo górnicze w Serbii, zdobywając w ten sposób dominujące stanowisko w jugosłowiańskim kopalnictwie antymonu. W dalszym ciągu w ręce niemieckie przeszła kopalnia ołowiu Mezica jak również koncesja na eksploatację pokładów srebra i ołowiu w Bośni oraz dwa wielkie przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Jak widać eksploatacja gospodarcza Trzeciej Rzeszy zatacza coraz szersze kręgi ku czemu w niemałej mierze przyczyniły się „pokojowe podboje“ w środkowej Europie.

Autobus rozbił furmankę na Trakcie Batorego

Woźnica zginął na miejscu

Wczoraj rano jechał do Wilna z towarami Florian Tomaszewicz, mieszkaniec wsi Popaje (gm. Mickuny).

Gdy wjechał na Trakt Batorego, kilkasmet metrów za nim ukazał się autobus, kursujący na linii Nowa Wilejka. Szofer, ujrawszy z dala furmankę, dał kilka znaków sygnałem.

Niestety, wieśniak ich nie usłyszał.

Dopiero, kiedy pędzący autobus był już blisko i w dalszym ciągu sygnalizował — Tomaszewicz znaki usłyszał lecz zdezorientowany zaczął skręcać furmankę to na tę to na tamą stronę drogi.

Skutki tego były fatalne, Autobus

wpadł całym pędem na furę, zabijając na miejscu woźnicę. Działo się to około godziny 8.

Zwłoki zabitego przywieziono tymże autobusem do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził zgon i polecił przewieźć ciało do kostnicy szpitala św. Jakuba. (Zb)

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

oraz Oddziały w Warszawie, Lidzie i Suwałkach

przyjmuje wpłaty na subskrypcję

5 pct. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Od 1 kwietnia do wyboru abonentów są 3 rodzaje taryf za elektryczność

Z dniem 1 kwietnia Magistrat wprowadza dla abonentów, którzy wyrażą na to zgodę, nową taryfę za elektryczność.

Zasadniczą zmianą w nowej taryfie jest wprowadzenie nowego sposobu obliczania dla mieszkań prywatnych tzw. taryfy dwuczłonowej.

Abonent więc świetny mieszkaniowy z dniem 1 kwietnia rb. może korzystać do wyboru z trzech rodzaj obliczenia:

- 1) Dotychczasowego licznikowego z liczeniem gospodarczym.
- 2) Taryfy dwuczłonowej „A“ przy małym ryczałcie i opłacie 35 gr. za kwg.
- 3) Taryfy dwuczłonowej „B“ przy większym ryczałcie i opłacie 15 groszy za kwg. Elektrownia miejska opracowała w sprawie nowej taryfy bezpłatną broszurę informacyjną, którą abonentom swoim wydaje bezpłatnie.

bardzo pozaliteracką wymowę... Włoski talo wyciągnąć... Powtarzamy: nie chodzi tu o atak (choćby zjazd był udany), ale o ton, o stosunek do tematu. Oczekujemy reakcji!

Nie potrzebuje Pietrkiewicz cze kać. „Reakcję“ będzie miał z miejsca Swego czasu „Słowo“ nazwało go „bezcelnym grafomanem“. Być może było to określenie za ostre, w każdym razie żadnym „wieszczem narodowym“ Pietrkiewicz nie jest. I zamiast „żądać“ i „czekać“ przeczytałby lepiej co pisze o nim, o jego ostatnich płodach pokrewna mu ideologii cznie poznańska „Kultura“ (z 5-go marca b. r.):

„Glówną wadą wszystkich utworów jest uchwytna nieledwie sztuczność, nieszczerłość i powierzchowność... Jeśli mowa o szafażu i dekoracji, to przede wszystkim należy tu dołączyć ton religijny, który rozbrzmiewa w wielu utworach — nieopogiębony i naskórkowy... Również polszczyzna jest bezbarwna i nudna... Poemat chaotycznie skonstruowany nie przynosi żadnych zdobytych polskiej myśli narodowej...“

Wyraźnie, co? Tak ocenia Pietrkiewicza nie jakieś pismo „folkstronowe“, ale narodowa „Kultura“. Pisania Pietrkiewicza na temat Zaol

zia, kompromituje Zaolzie, „nie przynosi żadnych zdobyczy polskiej myśli narodowej“...

Właściwie nikt nie wdał się z Putramentem w „merytoryczną“ dyskusję ani co do „spławności“ Olzy, ani co do „płynięcia trupów“. Najprościej jest nawymyślać. Pod tym względem zdystansował innych Jerzy Waldorf - Preyss w „Prosto z Mostu“. Nazwał Putramenta cymbałem odkrył w Putramencie wodogłowie a wreszcie chciałby zamknąć Putramenta „za odpowiedzialną krata“.

Wolnego, wolnego panie, bo sam pan może za daleko zajechać.

Anatol Mikulko.

P. S. W przedwczorajszym odcinku, pisząc o „Przeglądzie Artystycznym“, mylnie podałem, że wystawiona obecnie przez Teatr na Pobulanie sztuka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bo goburcy“ po nagrodzeniu jej przez P. A. L. leżała w Warszawie (czy gdzieindziej) dwa lata. Okazuje się, że nie dwa, ale cztery lata ciąży ją mole, aż na światło rampy wydobył dyr. Kielanowski. A. M.

Nożycami przez prasę

OGENA MOWY DALADIER

Mowa Daladier, jak to łatwo było przywidzieć, spotkała się z przychylną oceną prasy polskiej. Oczywiście nie wszystkie pisma zdążyły zabrać głos. Najgorętszy pean wygłosił „Kurjer Polski”.

Każdy kto słuchał w środę przemówienia premiera Daladier — długo pozostanie pod wrażeniem tej mowy. Odwierała się w niej cała wspaniała kultura francuska. Umiar i godność tej mowy, opowiadanie i siłki, połączone ze stanowczością i siłą — jakże wymownie odbijały od tego barbarzyńskiego zgiełku, który tak często płynął do nas w ostatnich czasach przez głośniki radiowe. Mówie premiera Daladier nie towarzyszyły przytem ani wycia, ani oklaski tłumów; jej spokojne zdania, wypowiedziane wspaniałą francuszczyzną, nie były obliczone na poklask tłuszczy, ani na dorozny, przemijający efekt. Każde słowo mowy ważne na szali wspólnych obrad francuskiej Rady Ministrów, płynęło z głębokich przemyśleń, wydstawiało się z głębi duszy narodu francuskiego i prze-mawiało do duszy każdego słuchacza. Wspaniałe słowa o poszanowaniu wolności i praw; słowa, których tak bardzo jesteśmy dzisiaj spragnieni, zabrzmiały w przestrzeni jak prawdziwa dobra nowina. Słuchając tej mowy, mówiliśmy sobie — my wszyscy, którzyśmy wyrósłi w miłości i podziwie dla kultury francuskiej:

Oto jest Francja!

„MOWA DALADIER NIE ZAMYKA FURTKI DO ROKOWAŃ Z WŁOCHAMI“

„W. Ez. Narodowy“ jest zdania, że pomimo stanowczego tonu i zdecydowanej formy, mowa premiera Francji nie wyklucza porozumienia z Rzymem.

Mimo stanowczego tonu i oświadczenia, że Francja nie ustąpi ani jednego hektara swojej ziemi oraz nie zrezygnuje z swoich protektoratów, mowa Daladiera nie zamyka furtki dla ewentualnych rokowań. Rokowania te, związane z pewnymi ustępstwami na rzecz interesów włoskich w Tunisie, Dżibuti i kanale Sueskim nie są wykluczone, do Włoch jednak należy wysunąć ściśle sformułowane żądania.

„SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA POWAŻNIE WZROSŁA“

pisze „Czas”. Premier Daladier mówił w imieniu narodu, który ma poczucie swej siły i który potrafił się zdobyć w ostatnich czasach na znaczny wysiłek, by tę siłę pod względem moralnym, jak i materialnym należało wzmacniać. Mówiąc o sile swej ojczyzny, premier francuski miał jednakowoż na myśli nie tylko jej wewnętrzne zasoby. „Siła Francji — twierdził p. Daladier — są przyjaźnie Francji, przyjaźnie, uswięcone traktatami i te, które spontanicznie stawiają narody wolne przy boku narodów uciśnionych”.

Słowa powyższe odpowiadają rzeczywistości. Francja może liczyć, że traktaty sojusznicze, którymi się związała z innymi państwami, między innymi z Polską, zostaną dotrzymane. Tak samo nie ulega wątpliwości, że solidarność międzynarodowa w tych dniach krytycznych, w obliczu jednakowych niebezpieczeństw, które

zagrożają poszczególnym narodom, bardzo poważnie wzrosła.

ODPRAWA NIEMCOM

„Kurjer Poranny“ odpowiada na znany artykuł „D. Dipl. und Politische Korrespondenz”. Po stwierdzeniu, że „układ o nieagresji między Polską, a Niemcami stanowi i trwały i stały instrument polityki polskiej „Kurjer Poranny“ pisze.

Znana jest nasza odraza do wianza się z takimi, czy innymi blokami, do włączenia się w ogonie obcych systemów politycznych. Polska nie zejdzie z tej linii wytyczonej nie skrepuje swojej samodzielności pod żadnym pozorem, nadal opierać będzie swą politykę na własnych siłach.

Ale dlatego nie może ona swoich własnych sił zaniedbywać, ani usypiać swej czujności, gdy świat cały przeżywa okres dziejowych przeobrażeń.

Nikt nie może mieć do nas pretensji, że w okresie, gdy w najbliższym naszym sąsiedztwie następują zasadnicze przemiany, gdy padają granice, a tu i ówdzie nawet strzały, gdy Europa cała przeżywa okres wzmożonych zbrojeń, — my również przedsięwzięmy środki elementarnej ostrożności, mające na celu zabezpieczenie spokoju na naszych ziemiach. Nikt się temu dziwić nie może, a już najmniej naród niemiecki, który zawsze okazywał zrozumienie dla męskiej, żołnierskiej postawy.

Powodzenie pożyczki OPL będzie odpowiedzią jeszcze wymowniejszą.

Nie wierzyć plotkom

Żywności nie zabraknie — „Wojny“ pod Baranowiczami nie było

Z plotkami, które wyrosły na niewie ostatnich wypadków politycznych, zaczęło się walczyć we wszystkich miastach w całej Polsce. Jak pisaliśmy przed paru dniami w Wilnie policja z miejsca sadza do aresztu tych kolporterów wiadomości fałszywych i mogących budzić niepokój publiczny, którzy w sposób bezkrytyczny zbyt hałaśliwie na wszystkie sposoby odmieniają „bój pod Boguminem“, „ultimatum w sprawie Gdańska“, „walka pod Baranowiczami“ i t. d.

Wiadomości te SĄ FAŁSZYWE.

Każdy rozumujący logicznie może samodzielnie dojść do tego wniosku. Jest rzeczą niemożliwą, by większe wypadki zbrojnego starcia na pograniczu mogły przebrzmieć bez echa. bez śladu „dłuższego“ w prasie, radio itp. Wszystkie zaś wiadomości i plotki tego rodzaju, nadawane przez radio zagraniczne szczególnie

PRZEZ SOWIECKIE, mają żywot krótkotrwały. Nadają je w ciągu jednej audycji dla wywołania „efektu doraźnego“, nazajutrz zaś nie wspomina się już o nich ani słowem i tworzy się nowe.

Poczta pantoflowa roznosi plotki szeroko. Docierają one do mas, nieorientowanych w zbyt zawiłych wy-

padkach dni ostatnich, i niestety ZNAJDUJĄ NAIWNYCH.

którzy wierzą im. Ci „wierzący“ przeżywają ciężkie dni. Zaobserwowano w ostatnich dniach, że niektórzy gromadzą większe zapasy żywności, mąki itp. produktów spożywczych. Wydaje się im, że wojna jest nieunikniona i że wnet zabraknie żywności. Nieuczciwi kupcy

WYKORZYSTUJĄ TĘ KONIUNKTURĘ

i podsycają obawy swoich klientów nieprawdziwymi bajkami o rzekomych trudnościach w zdobywaniu większych ilości tłuszczów dla sprzedaży detalicznej. Są to kłamstwa, które przynoszą zysk kupcom nieuczciwym a za które zapłacą naiwni klienci, kiedy będą musieli pozbywać się jeliczącego w ciepłe lata tłuszczu.

Piszemy to dziś w dniu 1-go, kiedy gospoście, mając większą gotówkę w rękach, mogą popełnić krok nie rozważny, którego po tym będą żałowały.

Nie wierzyć plotkom. Produkty spożywcze nie zwiększają, braku ich na rynku nie odczuwa się.

Kupiectwo nasze powinno mieć zawsze

UCZCIWY STOSUNEK DO KLIENTA.

Ci, którzy wykorzystują plotkę muszą być skarceni przez swoje władze organizacyjne. Godne naśladowania jest stanowisko rzeźników Poznania, którzy nie podnieśli cen mięsa, mając do tego podstawę, (bo zwiększały ceny żyweca), tylko ze względu na obecną sytuację polityczną.

Oto co pisze o tym prasa:

„Mistrzowie rzeźnicy Poznania dali jeszcze jeden dowód swego wielkiego wyrobienia obywatelskiego i swego patriotyzmu. W Ratuszu miała się odbyć konferencja komisji badania cen, celem ustalenia cen na mięso. Komisja zebrała się na żądanie cechu rzeźniko-wędliniarskiego, który wobec podwyższenia cen żyweca, domagał się przyśtosowania do tego cen na mięso i wędliny. Na wstępie obrad komisji, starszy cechu rzeźniko-wędliniarskiego, p. Knopiński zgłosił w imieniu cechu wycofanie ich wniosku, uzasadniając swój krok tym, że obecna sytuacja polityczna kraju wymaga pozostawienia dotychczasowych cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz, że w związku z rozpiśnianiem pożyczki na dozbrojenie lotnicze, cech nie chce utrudniać szerokiemu ogółowi dawania jak największych sum na ten cel”.

Przeżywane dziś wypadki wzbogacają nas w doświadczenie. W przyszłości w podobnej sytuacji będziemy już przygotowani na tego rodzaju plotki i będziemy umieć

ODPOWIEDNIO NA NIE REAGOWAĆ.

Władze, niezależnie od doraźnego

zwalczania powodzi plotek, zamierzają wydać nawet specjalne zarządzenia w tej sprawie.

Nprz prasa warszawska podaje: W kuluarach sejmowych mówią, iż w niedługim czasie wydane ma być zarządzenie zmierzające do położenia kresu istnemu potopowi plotek, jakie kursują w niektórych kołach. Według tego zarządzenia osoby powtarzające owe niedorzeczne plotki byłyby surowo karane.

Jak stwierdzono, większość tych plotek rodzi się z fałszywych z gruntu informacji nadawanych przez zagraniczne radiostacje, między innymi przez radiostacje sowieckie.

Słuchajmy więc radia zagranicznego ze specjalnym nastawieniem i nie dawajmy posłuchu wrogiej, dywersyjnej propagandzie. (z.)

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Dekoracja odznaczonych

28 marca rb. prezes Wileńskiej Izby Okręgowej Kontroli Państwowej Zenon Mikulski dokonał ceremonii wręczenia odznak orderu „krzyża zasług“ zasłużonym pracownikom Okręgowej Izby.

Udekorowani zostali złotym krzyżem zasługi: naczelniczy wydziałów mgr Wiesław Cywiński, inż. Witold Kownacki, mgr Jan Dobrzański, radcowie mgr Ludwik Szejna i Antoni Juszkowski za zasługi w służbie państwowej oraz radca mgr Tadeusz Undrewicz za zasługi na polu pracy społecznej.

N. esp. dz. ewana rewizja gospodarki Zw. Loaktorów i Sublokatorów

Władze administracyjne przeprowadziły wczoraj rewizję gospodarki Zw. Loaktorów i Sublokatorów m. Wilna, mieszczącego się przy ul. Żeligowskiego.

Na Pomoc Zimową Bezrobotnym

Biuro Wojewódzkie Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie podaje do wiadomości, że wpływy z ofiar w gotówce od poszczególnych grup społecznych od początku akcji do dn. 1 marca rb. przedstawiają się następująco:

Razem zł. 211.299,59

Od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy

Wyszły podwójne numery „Płomyka“ i „Płomyczka“.

Pisma te zawsze stanowią atrakcję dla dzieci i młodzieży. Tym razem tym większą — bo w całej okazałości przybrały wygląd świąteczny.

„Płomyk“ przynosi wiele pięknych fotografii i reprodukcji, z których na szczególną wzmiankę zasługują „Bazie“ na okładce i reprodukcje obrazów o treści religijnej.

Tematyka artykułów i felietonów „palmowo — Wielkanocna“. Najlepiej zorientują tytuły: „O wielkanocnych dzwonach“, „Przebudzenie się wiosny“, „Wielkanocne zwyczaje ludowe na Wileńszczyźnie“.

Interesująco odpowiada „Płomyk“ na pytanie „Co to jest Czerwony Krzyż“, oraz zaznajamia z „Największymi bohaterami“, „Płomyk“ — bez przesady można tak powiedzieć — pulsuje ożywczą radością wiosny. Pod względem graficznym także: pławi się w zielonych kolorach.

A oto „przeboje“ numeru: „W palmową niedzielę“, „Pisanki“, „O wielkiej kłótni pisane i co powiedział baranek“, „Jakie kurczątka mieli z krasnoludkami siostra Halinka i braciszek Janek“, „Przypiął kwiatek do kożucha“, „Krakowskie dzieci“ i w. in.

Na święta koniecznie trzeba „zaopatrzyć się“ w „Płomyk“ i „Płomyczkę“.

Całkowite zwycięstwo Hiszpanii narodowej



Po poddaniu się Madrytu, Walencji, Albacete i Kartageny, wojna domowa w Hiszpanii została zakończona całkowitym zwycięstwem wojsk narodowych gen. Franco. Rząd gen. Franco panuje dzisiaj już nad całą Hiszpanią. Na zdjęciu — szef państwa hiszpańskiego i naczelny wódz zwyciężczych wojsk gen. Francisco Franco wraz z małżonką i córką.

Łuna nad Wileńszczyzną

Ciągłe pożary skutkiem lekkomyślności

Fala pożarów, która ostatnio ogarnęła Wileńszczyznę, nie ustaje. Nawet wzmaga się — o czym świadczyć może poniższe zestawienie wypadków.

We wszystkich komunikatach o ciągłych pożarach powtarza się stale określenie przyczyny. Jest nią: albo wadliwa budowa pieca czy komina albo pozostawienie ognia bez dozoru, albo zaprószenie.

I wciąż jedno i to samo. Lecz najlepszą ilustracją tego są wypadki ostatnich dni. A więc:

21 ub. m. wybuchł pożar w maj. Orniany (gm. Podbrodzie). Spłonęły zabudowania gospodarcze Michała Tyszkiewicza. Straty wynoszą 1000 zł. Budynki były zaasekurowane.

Przyczyna pożaru — pozostawienie ognia w piecu bez dozoru.

19 ub. m. spłonęła łaźnia Jana Gondryka, we wsi Suwily (gm. szemiętowska). Straty wynoszą 220 zł. Przyczyna — ogień bez dozoru.

21 ub. m. spalił się we wsi Pomocze (gm. szemiętowska) dom mieszkalny Pauliny Gluchońskiej. Straty wynoszą 300 zł. Dom był zaasekurowany. Przyczyna — wadliwa budowa komina

24 ub. m. spalił się dom mieszkalny i chlew Bronisława Malyszko, we wsi Rudziszki, gm. turgielskiej. Straty 1100 zł.

Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

21 ub. m. w kol. Naumówka, gm. widzkiej, spaliła się szopa Pinchusa Brezy, m-ca wsi Widze. Straty wynoszą 700 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez Piłmona Zaryna, który pracuje w cegielnicy Brezy. Krytycznego dnia powrócił on z jarmarku mocno pijany (Zb)

czętnie dom i stodołę a przed oczami zebranych pozostały tylko dymiące zgłiszczki — nagle krzyknął ktoś, że w popiele widać zwęglone zwłoki ludzkie.

Na krzyk ten przyskoczyło kilkanaście osób, które w zwłokach rozpoznały ciało Witkowskiego.

O makabrycznym tym odkryciu jak i o pożarze co prędzej dano znać policji. Dochodzenie, celem wyjaśnienia tajemniczej zagadki, prowadzi się. (Zb)

NASIONA
poleca W. WELER, Wilno sadowa 8
tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51. —
— Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —

Mord czy samobójstwo?

Tajemnicza śmierć wieśniaka w płomieniach własnego domu

Wieś Seniszki, gm. daugieliskiej, tyje pod wrażeniem ostatniej sensacji. O niezłym innym się tam prawie nie mówi, jak tylko o tajemniczej śmierci jednego z gospodarzy.

Rzecz przedstawia się następująco:

W noc z środy na czwartek bieżącego tygodnia zaalarmował nagle mieszkańców cichej wioski przeraźliwy krzyk „Pali się!“ Wszyscy natychmiast zerwali się z łóżek i pobiegli na ratunek.

Paliły się zabudowania Jana Wit-

kowskiego. Pożar ogarnął już dom mieszkalny a następnie stodołę. Płomień był tak duży, że uniemożliwił prawie dostęp do palących się budynków. Wszelkie więc wysiłki ratujących były bezowocne.

Tak nagle powstanie pożaru wydawało się niektórym podejrzanym. Najdziwniejsze jednak w tym wszystkim było to, że nikt, mimo poszukiwań, nie mógł znaleźć Witkowskiego.

Nad ranem tajemnica wyjaśniła się.

Oto, gdy ogień strawił już dosz-

Kącik prawny

Pretensje wekslowe

Powód Józef D. wytoczył w Sądzie Grodzkim w M. powództwo przeciwko Zofii O. o 503 zł. 83 gr. tytułem zwrotu pożyczki.

Zofia D. złożyła do Powiatowego Urzędu Rozjemczego wniosek o rozłożenie żądanej przez powoda kwoty na raty. Urząd Rozjemczy zgodnie z wnioskiem pozwanej dług rozłożył na raty.

Na skutek złożonej przez powoda Józefa D. apelacji Sąd Okr. orzeczenie Powiat. Urzędu Rozjemcz. w M. rozkładające sporną wierzytelność na raty uchylił i wyraźnie zaznaczył, iż Urząd Rozjemczy powinien był postępować w sprawie tej zawieszając aż do rozstrzygnięcia sprawy w Sądzie Grodzkim w M., gdyż zarówno wysokość wypożyczonej sumy, jak odsetki są sporne, a rozstrzygnięcie spornych co do wysokości wierzytelności nie należy do zakresu działania Urzędów Rozjemczych, wobec czego przekroczył swą właściwość.

Pozwana Zofia D. złożyła kasację, którą Sąd Najwyższy odrzucił (orzec. CII 253/36).

Na podstawie powyższych wywodów Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną:

1) Urzędy Rozjemcze dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich nie są powołane do rozstrzygnięcia spraw spornych, w szczególności do orzekania o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności, gdyż właściwie do tego są sądy powszechne, sądy zaś powszechne nie są powołane do orzekania o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów płatności, jako też do przeprowadzenia z urzędu konwersji spornego długu, jako rolniczego, chociażby orzekali w sprawach spornych o istnieniu lub wysokości danych wierzytelności.

2) Obniżenie odsetek od długów rolniczych nie odnosi się do odsetek już zapłaconych.

Dług rolniczy

Komunalna Kasa Oszczędności m. I, na podstawie weksla wystawionego 5.III 1932 r., a płatnego 19.III 1932 r., wniosła powództwo o zasądzenie od akceptanta i wystawcy solidarnie 44671 zł i 50 gr. z procentami i kosztami procesu. Przeciwko akceptantów, zapadł wyrok zaoczny, zaś pozwany wystawca wniósł o oddalenie powództwa, twierząc, że weksel podpisał pozwanemu akceptantowi z grzesznością, z zastrzeżeniem, że w wekslu będzie odpowiadać tylko do wysokości 10 tys. zł. i że powódka wbrew tej umowie wypełniła weksel na kwotę wyższą, wobec czego z wekslu tego odpowiadać nie może, jak również z tego powodu, że blankiet wekslowy opiewał tylko na 10.000 zł.

Sąd Okręgowy i Apelacyjny powództwo Komunalnej Kasy Oszczędności uwzględniły w całości.

Kasację złożoną przez pozwanego Sąd Najwyższy odrzucił (orz. CIII 399/33). Orzeczenie swoje wydał na podstawie przepisu art. 2 prawa wekslowego (DURP, poz. 926 z 1924 r.) i art. 122 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych (DURP poz. 413 z 1932 r.).

Zgodnie z art. 2 prawa wekslowego, ten kto podpisał się na dokumencie, który nie zawiera wszystkich cech wekslu trasowanego, jest wekslowo zobowiązany i obciążony dowodem, że dokument następnie wypełniono nie niezgodnie z jego wola. Pozwany zaś wyśtafca nie udowodnił tego, że wypełniono weksel niezgodnie z jego wola. Sam fakt uiszczenia opłaty stemplowej w kwocie 30 zł. w myśl art. 122 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych nie świadczy jeszcze o tym, by odpowiedzialność pozwanego miała być ograniczona do 10.000 zł., albowiem cytowa-

Wszyscy składają na FON i subskrybują pożyczkę lotniczą

Rada Pedagogiczna Państwowego Liceum i Gimnazjum im. T. Zana w Mołodeczynie, powzięła uchwałę zakupu pożyczki przeciwlotniczej na sumę 3.200 zł.

— Wszyscy na FON. Rozumiejąc powagę chwili uczniowie kl. III-b Gimn. Adama Mickiewicza w Wilnie składają na ręce p. dyrektora gimn. Zdzisława Żerebeckiego, 40 zł uzyskane z trągi samorządnej zbiórki na FON. Jednocześnie wzywają młodzież całej Polski do szlachetnego wysiłku w składaniu ofiar na ten cel.

K. Rożnowski — wójt gminy kucewickiej dokonał subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej w imieniu Zarządu gminy Kucewice na sumę 300 złotych, pracownicy tegoż Zarządu na sumę 500 zł, Wójt K. Rożnowski w swoim imieniu 100 zł, Sołtysi gminy Kucewice na sumę 220 zł, Ochotnicza Straż ogniowa na 40 zł — razem dokonano subskrypcji na sumę 1.160 zł.

Członkowie Spółdzielni Uczniowskiej „Jutrzenka” przy szkole powszechnej w Baksztach, powiatu wołyńskiego uchwalili złożyć 25 zł na F. O. N.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Służby Domowej, oddział w Wilnie zebrał wśród swoich członków 56 zł na F. O. N.

Rada Pedagogiczna Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 26 na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwała subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wys. 2.600 zł oraz złożyć jednorazową daninę na F. O. N. w kwocie 140.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w



ny przepis ustawy o opłatach stemplowych przewiduje możliwość dopłaty przed wypełnieniem sumy wekslowej, jaka ma być wpisana. Przez uiszczenie tymczasowej opłaty w kwocie 30 zł. oraz po odpowiedniej dopłacie przed wypisaniem sumy wekslowej (ponad 10.000 zł.) strona postępuje zgodnie z przepisami skarbowymi i nie naraża się na dopłatę wielokrotną w myśl art. 42 i 125 ustawy o opłatach stemplowych.

W myśl powyższych wywodów Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną: „Sam fakt uiszczenia opłaty stemplowej od wekslu in blanco w kwocie 30 zł. nie świadczy jeszcze o tym, że weksel może być wypełniony tylko do wysokości 10.000 zł., albowiem art. 112 ustawy o opłatach stemplowych przewiduje możliwość dopłaty do wysokości, odpowiadającej sumie wekslowej, przekraczającej kwotę 10.000 zł.

ilości 45-ciu, zrzeszone w centrali chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 20 bm. zadeklarowały na fundusz obrony narodowej 2.520 zł. Kapelan chrześcijańskich związków zawodowych ks. Mościcki złożył na F. O. N. 100 złotych.

Właściciel restauracji „Palais de danse” w Wilnie P. Kzeblewski złożył na fundusz obrony narodowej 50 rubli w złocie.

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trocki 50 tysięcy złotych na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr 1 w Wilnie na pożyczkę przeciwlotniczą 1.000.

Niezależnie od tego członkowie opodatkowali się jednorazowo na F. O. N.

Na ręce p. wojewody wileńskiego złożyły ofiary na cele FON: Zrzeszenie Pracowników Polsk. B. R. koło w Wilnie — 1.000 zł;

Związek Inwalidów Wojennych — zarząd w Wilnie — 300 zł;

Hachan karaimski Hadża Szapszał — 1.000 zł;

Janina Zaleska — 1 obrączkę złotą;

Zbigniew Maruszewski — 2 obrączki złote, serduszek złote, 5 rubli złotych;

Augustyna Minkiewiczowa — 1 obrączkę złotą;

Janina Minkiewiczówna — 1 para kolczyków złotych;

Franciszek Bulkiwicz — obligację pożą. na 150 zł;

Mozyro Jan — 2 obligacje 6 proc. pożyczki narodowej na 150 zł;

Hirsz Jeruzalimski — 300 zł;

Mikołaj Pruszyński — 15 rubli rosyjskich w złocie i 2 obrączki złote.

Pracownicy Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia zadeklarowali na pożyczkę obrony narodowej 6.500.

W Wileńskim przyw. B. Handl. wpłaco-

no na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej:

Jan hr. Tyszkiewicz — zł 30,000 z tym, że pożyczkę tę składa do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej;

mec. Marian Strumiłło — zł 9,000;

prezes Justyn Strumiłło — zł 3,000;

prezes Jan Malecki — zł 2,000;

dyr. Jan Brzozowski — zł 1,000;

dyr. Jan Krzyżanowski — zł 1,000;

Helena Zajackowska — zł 1,000;

Bolesław Kuleskiński — zł 100.

W Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie subskrybowano pożyczkę obrony przeciwlotniczej:

inż. W. Łeciński — zł 5,000;

pracownicy Domu Handlowo-Przemysłowego „Rurosan” — zł 4,940;

Tadeusz i Anna Kiernowscy — zł 3,000;

Ludwik Reibel — zł 500;

Julian Zell — zł 100.

Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie uchwała przekazać na FON — 5,000 zł.

Zgodnie z powziętą na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwałą wpłacenia przez samorząd wileński na Fundusz Obrony Narodowej sumy 50.000 złotych, pieniądze te Magistrat w dniu wczorajszym wpłacił na odpowiednie konto PKO.

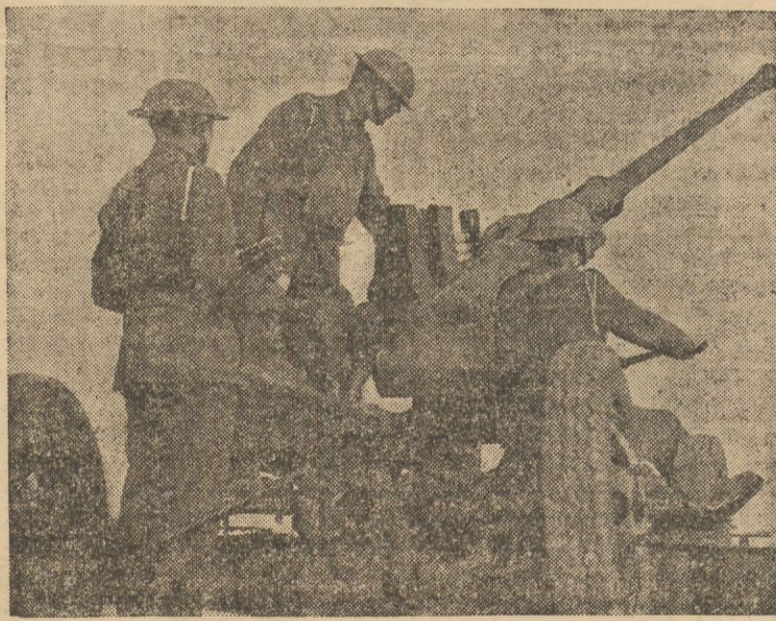
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna (ul. Jagiellońska Nr 5) gorąco zaleca właścicielom domów jaknajliczniejszy udział w nabywaniu pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Lista ofiar pracowników kawiarni „Zemianka” — Wilno, ul. Wileńska 8—6 na FON:

Tomaszewicz Witold, właśc. kawiarni — zł 20; Cieplak J., kucharka — zł 5; Ciechanowiczówna L., kucharka — zł 3; Morecka H., pomocnica — zł 3; Mastewiczówna W. kelnerka — zł 3; Pawluc M., pomocnica — zł 3; Tomaszewska M., kelnerka — zł 2.

Razem 39 zł.

Nowe działa przeciwlotnicze w Anglii



Lotnictwo wojskowe angielskie otrzymało ostatnio nowe działa przeciwlotnicze 40 mm, wykonane w Szwecji. Działa te nowej konstrukcji, mają służyć przede wszystkim jako broń przeciwko bombowcom (na zdjęciu).

Odprawa komendantów OPL w teatrze na Pohulance

Komendant OPL m. Wilna powiadamia, że dnia 2 kwietnia 39 r. o godz. 12 punktualnie w Teatrze Miejskim na Pohulance, odbędzie się odprawa z komendantami OPL błąków domów i ich zastępcami przy udziale kierownictwa miasta.

Na odprawie tej zostaną omówione sprawy organizacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Na tego rodzaju napaści, jak zamieszczony we wczorajszym „Słowie” artykuł p. t. „Pani Hel. Romer” podpisany J. M. nie sposób odpowiadać na szpaltach pisma. To już bowiem jest poziom znacznie poniżej douszczalnego w normalnych stosunkach dziennikarskich.

Zarówno Pani Helena Romer, którą przed nie tak dawno red. Stanisław Mackiewicz lansował jako kandydatkę na honorowego członka Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, jak i cały zespół redakcyjny naszego pisma będziemy reagowali na napaść na zupełnie innej drodze.

Na tym miejscu stwierdzamy tylko, że w naszym pojęciu p. J. M. swoim postępowaniem kompromituje zawodową organizację dziennikarską, której jest członkiem wspólnie z nami.

P. zgotowania techn. przed wyborów

Wczoraj w lokalu Magistratu rozpoczął urzędowanie Główny Komisarz Wyborczy mec. Łuczyński.

Jednocześnie w lokalu Zarządu Miejskiego trwają w dalszym ciągu prace nad sporządzeniem spisów wyborców do Rady Miejskiej. Spisy prawdopodobnie potrują do 4 b. m. włącznie.

Examinacja dorzeczni

w okresie wiosennym 1939 r. w liceach ogólnokształcących w Okręgu Szk. Wileńskim odbędą się w następujących terminach: w państwowych liceach męskich i koedukacyjnych piśmienne 11 i 13 maja r. b., ustny od 19 maja r. b.; w prywatnych z prawami liceach męskich i koedukacyjnych piśmienne 22 i 23 maja r. b., ustny od 26 maja r. b.; w państwowych i prywatnych z prawami liceach żeńskich piśmienne 30 i 31 maja r. b., ustny od 5 czerwca r. b.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

„Powitanie wiosny”

2 kwietnia rb. (niedziela Palmowa) Zielony Sztrall tonąc będzie w powodzi kwiatów, a więc śpieszmy wszyscy na godz. 11 w poł. do cukierki, gdzie odbędzie się losowanie doniczek kwiatowych. Czysty dochód przeznaczony na dożywianie dzieci z placówek ZPOK.

Cena losu 50 gr.

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Pani Lecoeur uspokojona, przekazała zlecenie swoje w dwóch różnych domach na tej samej ulicy. Gdy doszła do Rynku, przez który musiała przejść, nieszkodliwy pijaczyna jeszcze nie odnalazł swego legowiska. Straciła go z oczu.

Dochodziła już do celu, do kresu swej drogi. Bez wiedzy przyspieszyła kroku. Po strefie, względnie dobrze oświetlonej, w centrum miasta, ciemność, w której tonęły mury olbrzymiej Bazyliki, wydała się jej bezpiecznym schronieniem. Wsunęła się w tę ciemność. Wrzuciwszy okiem przez ramię, dojrzała tylko dość bliską sylwetkę oficera, który, nie troszcząc się o nią, zniknął w cieniu jakiegoś muru. Pęk kluczy upadł, gdzieś zadzwonił i odbił się o kamienne stopnie schodów. Niemiec zaklął, był to tylko włóczga nocny, powracał do domu.

Młoda kobieta szła żywo dalej. Jeszcze kilkanaście metrów. Przebiegła je. Ciasna uliczka Frairie, Domek ks. Gaillarda. Pani Lecoeur nacisnęła klamkę zawsze otwartych drzwi i wpadła do korytarza. Tam była pewna przystań wypoczynek, po spełnieniu misji. Wyniosła postać księdza ukazała się w obramowaniu drzwi kancelarii. Na jego widok pani Lecoeur poczuła się bezpieczna.

— O, to pani, kochane dziecko! — zawołał. — Coś ważnego?

— Nie wiem. Zbiórka dowódców grup o północy

w środkowym podziemiu.

— Ach!... Dowódca nie nadużywa tych zbiorów. Nie wróży nam to nic dobrego. Ale wybrniemy i z tego, z pomocą Bożą, jak zwykle. Ale pani drży, jak liść. Proszę przełknąć kilka kropel wody miętowej z cukrem i pójdziemy zobaczyć, co się tam stało. Nie zemdleje mi pani przecież, pani najdzielniejsza z naszych ludzi?

— O, byle nie w nocy, księżu proboszczu — odparła młoda kobieta. — Gdy tylko się ściemni, staję się naprawdę małą strachliwą dziewczynką.

Rozesmiała się serdecznie, już przytomna i odważna.

Na rogu uliczki Kompars zetknął się z Konradem, który mu zwrócił pelerynę i czapkę.

— Wyczerpałem już moje możliwości przebierania się panie poruczniku. Jeśli ona wyjdzie...

— Wszystko jedno, Konradzie. Trzeba kończyć — rzekł Kompars z powagą. — Słuchajcie mnie uważnie. Jutro muszę zdać sprawę z tego, że posłałem Fryca na śmierć. Chcę zawiadomić jednocześnie, że ująłem całą bandę na gorącym uczynku.

— Rozumiem pana tym lepiej, że i na mnie spada część odpowiedzialności.

— Dobrze. Ksiądz Gaillard uda się na zbiórki dowódców grup. Z pewnością nie wyjdzie w tym celu na ulicę: przypomnijmy sobie, że od sześciu tygodni, choć był we Francji kilkakrotnie, nasi ludzie, którzy go śledzą, nie stwierdzili, by przestąpił w nocy próg swego domu. Jestem przekonany, że przechodzi przez swój ogród i sąsiadną willę, zbudowaną nad podziemiem, co stwierdziłem w czasie poszukiwań naszych 17-go czerwca. Pójdziemy za księdzem, a raczej dogonimy go, bo już jest pięć minut po dwunastej. Zaprowadzi nas aż do miejsca zbiórki sztabu szpiegowskiego. Po tym — postanowimy, co robić dalej.

— A kobieta?

— Bierze udział w obradach. Gdyby nie to, była-

by już wyszła. W dniu 17 czerwca po załatwieniu ostatniego zlecenia wróciła dopiero rano. Naprawdę!

— Czy nie byłoby bezpieczniej sprowadzić pomoc?

— Nie. Straciliśmy już za wiele czasu i nie możemy rozłączać się, bo ryzykujemy, że się później nie spotkamy.

Z największą ostrożnością obaj Niemcy dotarli aż do drzwi księdza. Były zamknięte, ale nie oparły się wytrychowi Konrada. Kompars bez wahania przebiegł przez głucho milczący dom i znalazł się w ogrodzie. Zdał radosny pomruk: furtka do sąsiedniego parku była szeroko otwarta. Przeszedł przez nią. W świetle księżycy, który właśnie wytoczył się, ujrzał przysadzistą, czworokątną masę czarnego budynku. Zboczył przez klomby, na których rozrzucona była kompostowa ziemia, tłumiąca odgłos jego kroków i podszedł do willi od tyłu. I znowu wytrych Konrada otworzył cicho zamek, i obaj znaleźli się w bardzo ciemnym przedpokojku, gdzie zatrzymali się. Powoli, gdy oczy ich przyzwyczaiły się do ciemności, przekonali się, że znajdują się w korytarzu, prowadzącym do głównego ganku od frontu. Żadnego znaku życia, żadnego szmeru w tym budynku, który zdawał się być opuszczony.

— Ech? Czy pan porucznik jest pewien? — szepnął Konrad z niepokojem.

Spojrzał w kierunku, który wskazywała mu wyciągnięta ręka Komparsa. Pod szerokimi schodami, wiodącymi na piętro, kryły się uchylone drzwi.

— Piwnica — szepnął oficer. — Tędy wyszedłem 17 czerwca.

— Tak. Czy mam pójść po wartę?

— Nie. Może nie będzie nam potrzebna. Zachowajmy zimną krew. Zresztą zbadałem od góry do dołu oba podziemia i nie znalazłem nic szczególnego. Ich znak orientacyjny musi być bardzo tajemniczy i znowu moglibyście mnie nie znaleźć. Chodźcie ze mną.

(D. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ
1
Sobota

Dziś: Teodory M.
Jutro: Franciszka & Paulo
Wschód słońca — g. 4 m. 55
Zachód słońca — g. 5 m. 49

oposzerzenia Zakładu Meteorologii US w Wilnie dn. 31.III. 1939 r.
Ciśnienie 765
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 2
Opad ślad
Wiatr: północny, potem stan stały
Tendencja barom.: wzrost ciśn.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1455. Zmarł w Krakowie kard. Oleśnicki.
1548. Zmarł w 82 roku życia Zygmunt I Stary.
1656. Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej N. M. P. Królowej Korony Polskiej.
1756. Urodził się ks. Hugo Kollątaj współtwórca Konstytucji.

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wileńskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

Magistrat nie będzie pobierał podatku inwestycyjnego na budowę dróg. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło uchwalonego przez władze miejskie poboru podatku inwestycyjnego na budowę dróg. W związku z tym władze wojewódzkie poleciły Zarządowi Miejskiemu skreślenie z nowego preliminarza budżetowego miasta sumy 68.000 zł przewidzianej jako wpływ z tytułu tego podatku.

Komasacja wsi Góry. W związku z decyzją Zarządu Miejskiego rozpoczęcia komasacji wsi Góry, Magistrat sporządził dokładny plan tej wsi. Według tego planu wieś posiada 260,24 ha, w tym gruntów ornych w 20 nadziałach 214,90 ha.

Wspomniane grunty znajdują się w 431 kawałkach należących do 81 rodzin.

Zegar elektryczny na gmachu Magistratu. Na gmachu Zarządu Miejskiego zamontowany został duży zegar elektryczny. Byłoby pożądany, żeby podobne zegary zamontowane były na ruchliwszych centrach ulicznych w śródmieściu. W swoim czasie w sprawie tej na Radzie Miejskiej złożony był nawet odpowiedni wniosek, który Magistrat miał zatwierdzić.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Okręg Wileński b. Żołnierzy W. P. na Wschodzie na 2 bm. 1939 roku — godz. 12 w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11 zwołuje nadzwyczajne zebranie informacyjne.

Związek Pań Domu organizuje w Domu Związku Pracowników Miejskich, Kościuszki 14-b dn. 2 kwietnia, o godz. 17 pokaz mód pod nazwą „Dzień Pani”. Demonstrowane będą suknie przedpołudniowe, kostiumy, płaszcze, suknie popołudniowe, odpowiednie uczesania, obuwie i kapelusze. Zapowiadania łaskawie podjęły się znane Panie Artystki Teatru Miejskiego na Pohulance pp. Buyno Halina i Korwin Lidia. Wstęp 1 zł dla członkiń ZPD, 1 zł 50 gr dla gości.

ROŻNE

Polskie Biuro Podróży „Orbis” przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV — 4.V rb.

Msza święta na intencję rzemiosła odbędzie się w niedzielę dnia 2 bm o g. 9, w Bazylice.

Po mszy zebranie Oddziału Katol. Stow. Mężów w lokalu, ul. Zamkowa 6. Na porządku dziennym sprawy ogólne i rzemieślnicze.

Staraniem Sekcji Pań przy Kole Zw. Pracowników Scharbowych w Wilnie odbędzie się 1 bm. w lokalu klubu (W. Pohulanka 14) koncert.

NOWOGRODZKA

Lekarstwa dla ubogich. Urząd Wojewódzki w Nowogrodzku wydał okólnik do lekarzy, praktykujących na terenie woj. nowogrodzkiego, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa Op. Społ. — ustalono specjalny spis leków, które będą wydawane z aptek prywatnych po cenach znizowanych.

LIGA MOREKA I KOLONIALNA ZIEMI NOWOGRODZKIEJ GOTOWA DO OFIAR. Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej przesłał na ręce Pana Premiera następującą резолюcję:

Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogrodzkiej na posiedzeniu odbytym 29 marca 1939 roku solidaryzując się z dotychczasowymi

poszczególnymi Rządu deklaruje w imieniu całej organizacji LMK na terenie woj. nowogrodzkiego na ręce Pana Premiera najszerszą i nieugiętą gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla obronności Państwa Polskiego.

KONFERENCJA „BUDOWLANA”. — 28 ub. m. w lokalu Zarządu Miejskiego w Nowogrodzku pod przewodnictwem burmistrza Piotra Sianożęckiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu szczegółów kampanii zbliżającego się tegorocznego sezonu budowlanego w związku ze wzmożonym w Nowogrodzku ruchem budowlanym.

W konferencji wziął udział starosta pow. oraz szereg inżynierów budowlanych i instytucji, które będą dokonywały inwestycji w Nowogrodzku.

WŁADZE ŚLEDZcze W NOWOGRODZKU mają do rozwiązania niezwykle zagadkę. Dn. 29 bm. powiadomiono policję, że Natalia Karpilowska (ul. Słonimska 20) zmarła leżąc w łóżku. Jak się okazało zgon nastąpił wskutek uduszenia. W związku z tym przytrzymał męża zmarłej, jednakże wczoraj został on przez sędziego zwolniony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Karpilowska zmarła w czasie snu przez samouduszenie się.

LIDZKA

3 LATA WIEZIENIA ZA KRADZIEŻ GARDEROBY. Przed sądem Grodzkim w Lidzie stanął Eżasz Frenkel oskarżony za kradzież garderoby u p. mec. Włodzimierza Symonowicza. Sąd skazał Frenkła na 3 lata więzienia.

BARANOWICKA

Za pobieranie wyższych cen za mąkę Starosta Powiatowy w Baranowiczach 25-go bm. skazał w drodze administracyjnej handlarza hurtowego mąką w Baranowiczach Rappaporta na 500 zł grzywny za nieuzasadnione pobieranie wyższych cen za mąkę niż ustalone.

Dalsze odczyty PTOK-u w Baranowiczach. W lokalu przy ul. Ogrodowej 1 Pracownicy Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego m. Zeromskiego 25 ub. m. zorganizowało odczyt na temat ubezpieczeń społecznych. Odzyt wygłosił Florek Stefan, urzędnik Ubezpiecz. Społ. w Baranowiczach. 26 ub. m. zaś dr. Jaroński z Warszawy mówił na temat: „Zdrowe jednostki — zdrowie narodu”.

Odczyty PTOK-u w Baranowiczach zyskują coraz szerszy rozgłos i uznanie wśród słuchaczy.

Nikt się nim nie zaopecował... Przy ul. Rynkowej w Baranowiczach mieszkał niejaki Szydłowski Eugeniusz, człowiek cierpiący na chorobę umysłową, który zdany był na łaskę i niełaskę miłosierdzia ludzkiego. A że miłosierdzie ludzkie często zawodzi, znaleziono w tych dniach jego zwłoki we wsi Kolpienica Wielka, gm. Stołowicz, obok zabudowania Nasuty Jana, gdzie biedak zmarł z wycieńczenia i zimna.

OZIŚNIEŃSKA

Ukarani administracyjnie. 22, 23 i 24 bm. w Zalesiu odbyły się wyjazdowe rokiki karno-administracyjne, na których były rozpoznawane wyłącznie sprawy o szkodnictwo leśne w lasach państwowych. W wyniku rozpraw m. in. ukarani zostali: Michał Raciłowski na 3 miesiące, Maksym Kaczan na 42 dni, Jan Januś, Piotr Iwanow, Mirosław Zamojda, Wiktor Kowalczonek, Michał Począpko, Michał Iwczuk, Wiktor Począpko oraz Jan, Teodor i Aleksy Zamojdy po 30 dni i Paweł i Konstanty Począpki po 21 dni aresztu orzeczone zostały również na rzecz Nadleśnictwa w wysokości dwukrotnej wartości zabranego drzewa.

<p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego:</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>złote słowami:</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno 1</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
---	---	---

Wyrok w procesie „Fidutii”

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie warszawskiego przedsiębiorstwa „Fidutia” które sprzedając w Polsce domy obywateli sowieckich, działało na nie korzyść swoich klientów. Właściciel przedsiębiorstwa adw. Dyzenhaus, który przez sąd okręgowy był skazany na 3 lata więzienia i 20 tysięcy złotych

grzywny, dostał 2 lata i 6 miesięcy oraz 20 tys. zł grzywny; adwokatowi wileńskiemu Długaczowi, skazanemu poprzednio na 2 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, karę zatwierdzono. Buchalter Gruferman zamiast poprzednich 1 i pół roku więzienia i grzywny, dostał 2 tys. zł grzywny. (z.)

Szoferzy i konduktorzy „Arbonu” domagają się podwyżki

Z dniem 6 kwietnia upływa termin wypowiedzianej przez szoferów i konduktorów „Arbonu” umowy. Pracownicy żądają podwyższenia a raczej przywrócenia płac sprzed kilku lat. Żądania pracowników zostały przedłożone dyrekcji „Tommaku”, która zwróciła się po instrukcje do centrali

w Szwajcarii. Dotychczas pracownikom odpowiedzi nie udzielono. Jak słychać, szoferzy i konduktorzy zamierzają zwołać w najbliższym czasie walne zebranie, na którym powzięta zostanie decyzja co do dalszych kroków, jakie mają być w tej sprawie poczynione.

WILEJSKA

„Henryk Dmochowski — żołnierz 19 wieku”. Pod takim tytułem została ostatnio wydrukowana broszurka biograficzna, opracowana przez płk. dypl. Janusza Gaładyka Ludwika Goceła.

Jak już poprzednio pisaliśmy bohater-artyści, Henryk Dmochowski będzie patronem oddziału KOP Wilejka.

WOŁKOWYSK

SMIERĆ ZWROTNICZEGO POD POCIĄGIEM. 29 bm. o godz. 22 na stacji Wołkowysk Cent. powracający do parowozu parowóz pociągowy, najechał na dyżurującego zwrotniczego Zycha Stanisława, zabijając go na miejscu. Zwłoki zabezpieczono. Przyczyną wypadku — własna nieostrożność.

WOŁYŃSKA

W Łucku odbył się doroczny zjazd farmaceutów z terenu Wołynia z udziałem przybyłego z Warszawy prezesa zarządu głównego Związku Farmaceutów, mgr. Filipowicza, oraz inspektora wojewódzkiego, mgr. Juchniewicza. Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgu wołyńskiego mgr Parys.

Aptekarze wołyńscy wzięli m. inn. żywy udział w akcji zbierania kwot pieniężnych na FON, w wyniku której zebrano 250 tys. złotych.

W czasie obrad powołany został nowy zarząd okręgu na czele z dotychczasowym prezesem mgr. Parysem.

Mieszkańcy miasteczka Wyszogródka w pow. krzemienieckim z okazji imienin naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydzia

zadeklarowali ofiarę na FON w wysokości 1500 zł.

Przez samorząd miejski wybudowano w Krzemieńcu w sposób nowoczesny urzędowa łaźnia miejska. Koszt budowy łaźni, obliczonej na dwa lata, wyniesie około 40 tys. zł.

W Równem odbyło się posiedzenie członków Komitetu Targów Wołyńskich, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele rolnictwa, handlu i przemysłu Wołynia oraz samorządów wołyńskich terytorialnego i gospodarczego z wicewojewodą wołyńskim Strzebińskim na czele.

Komitet zaakceptował program 10 Jubileuszowych Targów Wołyńskich, które odbędą się w czasie od 15 do 25 września. Targi tegoroczne ze względu na swój jubileuszowy charakter będą znacznie rozszerzone i urozmaicone.

Poranek Sokół w Równem. Staraniem T-wa Gimn. „Sokół” w Równem został utworzony piękny Poranek, na który złożony został przemówienie p. dyr. Michałowicza, koncert orkiestry wojskowej i ewolucje akrobacyjne, wykonane przez gimn. drużynę „Sokoła” pod kierownictwem p. M. Mordwinowa. Publiczność, która wypełniła po brzegi największą salę w Równem — kina „Empire” — nagradzała poszczególne numery programu huraganem oklasków.

Od 27 do 29 bm. włącznie na terenie miasta Łucka odbyły się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej bez przerwy zarówno w porze dziennej, jak też w nocy. Termin ćwiczeń władze podały do wiadomości mieszkańców Łucka przy pomocy komunikatów prasowych.

Kola Gospodyń Wiejskich w pow. krzemienieckim przystąpiły do zakładania na terenie powiatu dziecińców wiejskich. W dziecińcach takich przebywać będą dzieci w sezonie robót pólnych, otrzymując całodzienną pożywienie.

Wycieczka dla rad osłuchaczy

Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zjedną w najbliższą niedzielę Publiczną Bibliotekę Uniwersytecką. Zbiórka obok kość. św. Jana o godz. 11.

We wtorek 5 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie sztuki „W perfumierii”. Na podstawie kwitu abonamentowego radiowego za marzec dwa bilety po cenach specjalnych.

Z teki policyjnej

AD: „RUCH POPULACYJNY” W WILNIE. Lisowski Józef (Ciesielska 5.) znalazł w klatce schodowej przy ul. Bakszta 7. dziecko płci męskiej, mające ok. 4 tygodni.

DOPIERO TERAZ ZAMELDOWAŁA Eugenia Bejraszewska (Zeligowskiego 6.) meldowała organom policji, że syn jej, Włodzimierz Dubowski, lat 18, absolwent szkoły Ogrodniczej, we wrześniu ub. roku wyszedł z domu z zamiarem udania się do żony Czerepy w pow. dziśnieńskim, gdzie miał objąć posadę.

Od tej chwili wszelki ślad po nim zanikł. (z.)

RADIO

SOBOTA, dnia 1 kwietnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Z oper francuskich 1157 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Trio Czarniawskiego i zespół gitar hawajskich. 14.00 Przerwa. 15.00 „Ciuciubabka radiowa” — wesela audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dz. południowe. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Motety Orlando di Lasso — audycja chóralna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Muhlha — transmisja z Placu Katedralnego. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Z tajemnic mowy” — felieton. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 kto, co, dlaczego? — Weselny koncert z udziałem „Znaku zapytania”. 21.45 W prześwietle „Gwizdy sceny, radia i ekranu przed mikrofonem. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 2 kwietnia 1939 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla szkół. 8.50 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transm. do Baranowicz. 9.00 Spiewa chór ludowy „Kaskada” pod dyr. E. Lutkiewicza. Transm. do Baranowicza. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.00 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd czasopism. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. K. Hardulaka. 13.00 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Co się dzieje w Wilnie — felieton M. Limanowskiego. 13.15 „Czary wiosny” muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Księżyc i planety” pod dyr. W. Iwanowskiej. Transm. do Baranowicza. 15.00 Rok w pieśni ludowej: Pieśni wiosenne aud. w opr. G. Cytawicza z udz. Chóru „Harmonia”. Transm. do Baranowicza. 15.20 Echa przeszłości: „Początki wojny gazowej” pod dyr. W. Zwolskiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Konferencja wielkopostna wygł. ks. prof. Michał Klepacz. 16.45 Liryczne nastroje — koncert. 17.15 Żywy Bóg (cz. I „Hosanna”) — słuchowisko. 18.00 Koncert polskiej muzyki religijnej. 18.50 Chwila Biura Studiów. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.30 „Wierzbą bije nie zabije” — wieczór świetlicowy w wyk. Zespołu „Kaskada”. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka lekka. 22.10 „Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą” (w 90 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego). 23.00 Komunikat sportowy. 23.02 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.07 Zakończenie programu.

Świąteczne zakupy wszyscy urzeczniwiają w Składzie Aptecznym, Perfumeryjnym i Kosmetycznym

WŁ. NARBUTA
Wilno, Św.ętojańska 11, tel. 4-72
Ceny niskie i stałe.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

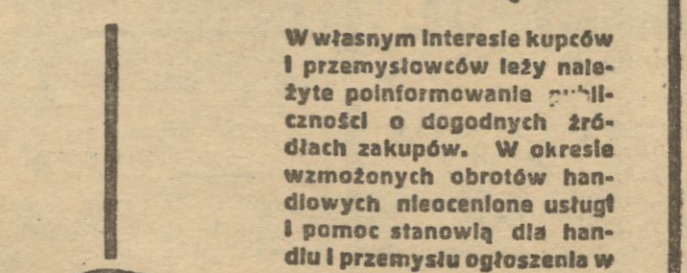
Prapremiera „BOGOBURCÓW” w Teatrze Miejskim!

Dziś, w sobotę dnia 1 kwietnia o godzinie 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera sztuki Jerzego Ostrowskiego p. t. „BOGOBURCY”. Akcja rzucona jest w środowisko aziszej wsi rosyjskiej nad granicą północno-wschodnią i ukazuje walkę z religią prowadzoną konsekwentnie przez reżim sowiecki opór ludności czującej instynktownie istnienie bóstwa. Szereg z niezwykłą trafnością psychologiczną narysowanych typów dzisiejszej Rosji, akcja obfitująca w silne momenty dramatyczne, umiędzynastopowanie efektów i zadziwiająca wprost znajomość wymagań scenicznych — stworzyły dzieło należące do jednej z najciekawszych pozycji współczesnej twórczości polskiej. To też zrozumiałe zainteresowanie musi obudzić dzisiejsza prapremiera tej sztuki. Udział biorą pp.: W. Szczepańska, J. Batecki, Z. Blichewicz, A. Czaplinski, W. Heiewicz, S. Jaskiewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad, K. Puchniewski, L. Tatarski, L. Wollajko, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Reżyseria dyr. L. Kielanowskiego. Oprawa dekoracyjna — Wiesław Makojnik.

Jutro, w niedzielę o godz. 8 wieczorem „BOGOBURCY”.

Jutro, w niedzielę dnia 2 kwietnia na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 ukaże się niezwykle ciekawa sztuka w 18 obrazach M. Choromańskiego „ZAZDROŚĆ I MEDYCYNĄ” w przeróbce scenicznej Walentyna Aleksandrowicza. Ceny popularne.

Wielkanoc zbliża się...



Własnym Interesie kupców i przemysłowców leży należyte poinformowanie o bliższymi o dogodnych źródłach zakupów. W okresie wzmożonych obrotów handlowych nieocenione usługi i pomoc stanowią dla handlu i przemysłu ogłoszenia w

Uwaga pracownicy „Elektritu”

Zw. Zaw. Metalowców ZPZZ w Wilnie (Sektoria „Elektritu”) wzywa wszystkich pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych Zakładów „Elektritu” do stawienia się w lokalu związku, Dominikańska 12, w niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 8.30 rano, celem

udania się na uroczystość doręczenia dar na FON dla kompanii czołgów ufundowanego przez pracowników „Elektritu”.

Jednocześnie pracownicy uchwalili ogłosić datkować się na Pożyczkę Lotniczą.

